CZWARTEK |16|03|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 942 NR 53 (21 005)

Fot. EG

SPRAWA PRZEDSZKOLA POD LUPĄ KURATORIUM

JUŻ MIESIĄC TRWA PAT W SPRAWIE PRZYSZŁOŚCI PRZEDSZKOLA NR 8 W ELBLĄGU. KURATORIUM PRZEPROWADZIŁO DORAŹNĄ KONTROLĘ I ZALECIŁO WŁADZOM OTWARCIE REKRUTACJI DO TEJ PLACÓWKI. RODZICE MAJĄ NADZIEJĘ, ŻE ICH DZIECI DO CZASU POZYSKANIA ŚRODKÓW NA REMONT BĘDĄ MOGŁY KONTYNUOWAĆ EDUKACJĘ W ZABYTKOWYM BUDYNKU. \6

SPORT CODZIENNIE

HAALAND WCIĄŻ MA PRZED SOBĄ CEL \21

WARMIA: WYGRANA ALBO SPADEK \22

500 METRÓW NIE WYBACZA BŁĘDÓW \24

NIE WSZYSTKIE MIASTA SIĘ WYLUDNIAJĄ \3

SZYKUJĄ KONWÓJ. POTRZEBNE WSPARCIE \4

WOJSKO WRÓCIŁO DO OSTRÓDY \8

MAMY DALEKO DO KOLEI \9

BIŁ TAK, ŻEBY NIE BYŁO ŚLADÓW \11

ISSN 0137-9127

11

9 770137 912149

eprasa.pl 2d5ec50b01

POLSKA HUBEM ENERGETYCZNYM EUROPY ŚRODKOWEJ?

Współpraca z Ukrainą i z sąsiadami w energetyce jest elementem polskiej racji stanu; Polska może uniezależnić cały region od „ruskiego miru" – ocenił premier Mateusz Morawiecki, który dodał, że toczą się rozmowy w sprawie m.in. poszukiwania gazu w zachodniej Ukrainie.

Szef rządu podczas odbywającej się w Warszawie konferencji „E23: PL for UA – Partnerstwo Polsko-Ukraińskie w budowaniu bezpieczeństwa energetycznego przyszłości" podkreślił, że planem rządu jest stworzenie z Polski hubu energetycznego – szczególnie gazowego – dla Europy Środkowej. To może oznaczać – jak podkreślił Mateusz Morawiecki – że Polska będzie dawcą bezpieczeństwa energetycznego dla całej Europy Środkowej, co z kolei będzie wzmacniało jej pozycję polityczną, podnosiło jej status i możliwości działania.

Premier dodał, że „uwalniając Polskę od energetycznego szantażu Rosji", obecnie umożliwiamy krajom regionu wejście na ścieżkę niezależności energetycznej. „Możemy uniezależnić cały region od ruskiego miru. Polska już teraz aktywnie buduje nowy ład energetyczny w Europie" – zaznaczył.

Mateusz Morawiecki podkreślił, że współpraca z Ukrainą i z sąsiadami w dziedzinie energetyki „jest również elementem polskiej racji stanu, będzie można wrócić do wspólnych projektów poszukiwawczych".

„Jesteśmy już dzisiaj zapraszani do wspólnych projektów wydobywczych, poszukiwawczych na Ukrainie. Oczywiście musi tam zapanować pokój, ale takie projekty są możliwe. Rozmowy dotyczą różnych obszarów, także poszukiwania gazu na terenie Ukrainy Zachodniej" – poinformował premier, który dodał, że Polska jest zapraszana przez Ukrainę do różnych projektów energetycznych. Szef rządu zwrócił uwagę, że chodzi m.in. o modernizację połączenia energetycznego Rzeszów – elektrownia jądrowa Chmielnicka, które – zdaniem premiera – może w uniwersalny sposób służyć wzmocnieniu bezpieczeństwa energetycznego zarówno Polski, jak i Ukrainy. Szef rządu poinformował ponadto o rozmowach dotyczących połączenia elektrowni jądrowej w Równem z Chełmem.

Fot. PAP/Radek Pietruszka

Możemy uniezależnić cały region od ruskiego miru – powiedział premier Mateusz Morawiecki

Szef rządu wskazał ponadto, że od 2022 r. ukraińskie elektrownie jądrowe zasilane są paliwem od amerykańskiej firmy Westinghouse. To ta sama firma, z którą polski rząd podpisał porozumienie dotyczące dostawy technologii do zbudowania pierwszej elektrowni atomowej.

„To pokazuje nie tylko kompatybilność pomiędzy Polską a Ukrainą na niwie energetycznej, ale także pełną spójność naszych planów dotyczącą współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Stanami Zjednoczonymi, które – trzeba to podkreślić – jako jedyne okazały się realnym gwarantem bezpieczeństwa w naszym regionie. Realnym gwarantem bezpieczeństwa w ogóle, a więc również realnym gwarantem bezpieczeństwa energetycznego" – zauważył.

Mateusz Morawiecki odniósł się również do planów i działań Rosji mających na celu uzależnić Europę od swoich surowców. „Węglowodorowy monopol w Europie jest dla Putina równie ważny, co czołgi i amunicja. W ten sposób Kreml oplatał siecią gazową, siecią rurociągów, swoimi surowcami naturalnymi całą Europę, uzależniał ją od siebie coraz mocniej" – mówił.

Szef rządu przypomniał, że przed 2015 r. Polska kupowała z Rosji ponad 90 proc. ropy i ponad 75 proc. gazu. Według niego rząd PO-PSL zaniechał dywersyfikacji dostaw węglowodorów, bo rosyjski gaz i ropa miały być najtańsze. „Nasi poprzednicy – Platforma Obywatelska – nie zrobili nic, żeby odciąć się od rosyjskiej ropy. (...) Rząd PO za samo tylko paliwo zapłacił Rosji ponad 110 mld dol. bez realnych planów odcięcia się czy zmniejszenia zależności (...). Pan Tusk jak koń w kopalni uparcie ciągnął Polskę w stronę pełnej zależności energetycznej od Putina. Rząd PO chciał podpisać kontrakt jamalski do 2037 r. Pamiętamy też ten kontekst. Chcieli przekazać Putinowi do ręki rewolwer, którym później mógłby do woli szantażować Polaków" – powiedział premier.

Premier wskazał także na rozbudowę połączeń gazowych, czyli interkonektorów z naszymi sąsiadami. Uruchomione połączenie Polska-Litwa umożliwia import 1,9 mld m sześc. gazu, a uruchomiony w listopadzie 2022 r. interkonektor Polska-Słowacja daje możliwość sprowadzenia nawet 5,7 mld m sześc. gazu.

Mateusz Morawiecki podał też kolejne inwestycje energetyczne, które mają zapewnić Polsce bezpieczeństwo, m.in. budowę elektrowni jądrowych. Energia z pierwszego bloku ma popłynąć w 2033 r. Dodał, że w Gdańsku ma powstać kolejny terminal LNG – terminal pływający (FSRU). Rozbudowany ma zostać także Naftoport. Premier dodał, że budowane mają być również kolejne mosty energetyczne z sąsiadami Polski. **ŹRÓDŁO: PAP**

PRZEPROWADZONO SYMULACJĘ INCYDENTU NA MORZU CZARNYM

Telewizja CBS opublikowała symulację incydentu na Morzu Czarnym, skutkującego strąceniem amerykańskiego drona MQ-9 Reaper przez rosyjskie myśliwce Su-27. Materiał filmowy ukazujący niebezpieczne manewry samolotów i zniszczenie bezzałogowca zamieszczono na stronie internetowej CBS.

Myśliwiec Su-27 przechwycił i uderzył w drona w międzynarodowej przestrzeni powietrznej nad Morzem Czarnym, powodując jego runięcie do wody. Samoloty spuszczały paliwo lotnicze w kierunku amerykańskiej maszyny, a następnie jeden z myśliwców uderzył w silnik Reapera. Operatorzy drona byli zmuszeni skierować go do morza – podało we wtorek Dowództwo Europejskie Sił Zbrojnych USA (EUCOM).

Jak powiadomił „New York Times", MQ-9 odbywał rutynową i zaplanowaną wcześniej misję rozpoznawczą, wyruszając z bazy w Rumunii. W odległości około 120 km od wybrzeża Krymu przechwyciły go dwa myśliwce Su-27. Rosyjskie samoloty miały śledzić maszynę przez 30-40 minut i wykonywać wokół niej niebezpieczne manewry, próbując w ten sposób „oślepić" drona lub uszkodzić jego czujniki.

„To nie jest coś, co widziałbyś u profesjonalnych wojskowych. To była amatorka" – stwierdził w rozmowie z amerykańską telewizją PBS jeden z przedstawicieli Pentagonu, odnosząc się do zachowania rosyjskich pilotów. **ŹRÓDŁO: PAP**

WSPÓLNE ĆWICZENIA MARYNAREK WOJENNYCH ROSJI, CHIN I IRANU

Siły morskie Chin, Rosji i Iranu rozpoczynają w środę wspólne ćwiczenia w Zatoce Omańskiej – ogłosiło tego dnia ministerstwo obrony w Pekinie.

W komunikacie przekazanym przez chińskie media resort obrony ogłosił, że w manewrach Anquan Niudai 2023 („Więzi Bezpieczeństwa 2023") biorą udział Chiny, Rosja, Iran i inne państwa, których jednak nie wymienił.

Chiny wysłały do udziału w manewrach niszczyciel rakietowy Nanning – napisano.

„Ćwiczenia pogłębią praktyczną współpracę marynarek państw uczestniczących, po raz kolejny zademonstrują skłonność i zdolność do wspólnego utrzymywania bezpieczeństwa (...) oraz będą zastrzykiem pozytywnej energii dla pokoju i stabilności w regionie" – twierdzi chińskie ministerstwo.

Komentatorzy zwracają uwagę na pogarszające się relacje Chin, Rosji i Iranu z Zachodem, szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi. Wszystkie trzy kraje były celami zachodnich sankcji. Zdaniem części ekspertów należą one do nieformalnego antyzachodniego sojuszu i dążą do zmiany ładu międzynarodowego z dominującą pozycją USA.

Chiny, Rosja i Iran prowadziły już wspólne ćwiczenia morskie na Oceanie Indyjskim i w Zatoce Omańskiej – od 2019 roku.

Komunistyczne władze ChRL nie potępiły rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie i zacieśniają współpracę wojskową z Moskwą, a także z Teheranem, który dostarcza Rosji drony używane w działaniach wojennych. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 2d5ec50b01

NIE WSZYSTKIE MIASTA SIĘ WYLUDNIAJĄ

Mimo powszechnie znanych kłopotów z demografią są miasta w naszym województwie, gdzie liczba mieszkańców rośnie. Tu liderami są bezsprzecznie Lubawa i Ełk, gdzie przyrost ludności jest jednym z najwyższych w kraju.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. Maciej Radtke

Lubawa postawiła na pracę i mieszkania

Nie Olsztyn, nie Elbląg, a Lubawa i Ełk są miastami, do których lgną nowi mieszkańcy. Kiedy wszyscy wkoło biją na alarm, że Polska się wyludnia, to są miasta, które mogą pochwalić się skokiem liczby mieszkańców. Choć na pewno są w mniejszości, bo generalnie cały kraj ma wielki problem z demografią, dlatego też warto spojrzeć na te, którym ludność rośnie.

W latach 2000-2021 populacja województwa zmniejszyła się o 52,8 tys. osób, na koniec 2021 r. warmińsko-mazurskie zamieszkiwało 1 374,7 tys. osób. Nasze gminy wyludniają się, to skutek nie tylko ubytku naturalnego ludności (większej liczby zgonów niż urodzeń), ale również efekt migracji mieszkańców do innych województw lub za granicę.

Jeszcze w 2000 r. prawie połowę gmin w naszym województwie (56 ze 116) zaliczano do aktywnych demograficznie, czyli zaludniających się, podczas gdy w 2021 r. ich liczba była prawie pięciokrotnie niższa i wyniosła 12. W 2021 r. zaledwie jedna gmina Stawiguda miała zarówno dodatni przyrost naturalny, jak i dodatnie saldo migracji.

DLACZEGO W STAWIGUDZIE DZIECI SIĘ RODZĄ, LUDZIE SIĘ OSIEDLAJĄ?

— To wynika z wielu czynników — tłumaczył nam ten fenomen Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. — Zapewne ze struktury wiekowej mieszkańców gminy, ale też z tego, że coraz więcej osób wybiera naszą gminę. Jesteśmy atrakcyjną gminą, w której się dobrze żyje. Musimy tworzyć warunku ku temu, żeby mieszkańcy chcieli pozostać w regionie, nie wyjeżdżali stąd. I my staramy się to robić.

Jak to wygląda w miastach? Według rankingu portalu polskawliczbach.pl na podstawie danych GUS na przestrzeni lat 2002-2021 największy przyrost mieszkańców spośród wszystkich miast w województwie warmińsko-mazurskim zanotowała Lubawa. W 2002 roku mieszkało tam 9117 osób, a pod koniec 2021 już 10370. To skok o 13,7 proc., a zarazem jeden z najlepszych wyników w kraju.

— Dwadzieścia lat temu postawiliśmy na pracę i mieszkania — mówi Maciej Radtke, burmistrz Lubawy. — Mamy zakłady pracy, które się rozwijają, bo stosujmy ulgi dla przedsiębiorców, zwalniając ich na okres pięciu lat z płacenia podatku od nieruchomości, jeżeli zwiększą zatrudnienie. Dodam tylko, że wartość inwestycji na przestrzeni ostatnich lat wyniosła ponad 120 mln zł i w tym czasie powstało 6 ha obiektów pod dachem. A jeżeli jest praca, to ludzie dojeżdżają do nas do pracy i w pewnym momencie dochodzą do wniosku, że najwyższy już czas też tu zamieszkać. Współpracujemy z naszymi deweloperami, uzbrajamy im tereny pod budownictwo. Kluczem do sukcesu są praca i mieszkania, choć oczywiście nie można zapominać o rekreacji, wypoczynku i edukacji — wyjaśnia burmistrz Lubawy.

Na drugim miejscu jest Ełk, a więc największe miasto na Mazurach. W okresie 2002-2021 ludność Ełku powiększyła się o 11,5 proc. Miasto przyciąga do siebie mieszkańców z okolicznych miejscowości, ale też osoby spoza regionu.

> WEDŁUG EUROSTATU DO **2030** ROKU LICZBA LUDNOŚCI W POLSCE SPADNIE O PRAWIE MILION, DO **2040** ROKU O **2,3 MLN**, A DO **2050** ROKU O PRAWIE **4 MLN** OSÓB. I JEŚLI NIC SIĘ NIE ZMIENI, TO NIEDŁUGO NADEJDZIE DEMOGRAFICZNA EPOKA LODOWCOWA. ONZ ZAKŁADA, ŻE W **2300** ROKU LUDNOŚĆ POLSKI WYNIESIE... **2,18 MILIONA** OSÓB.

I widać to po statystykach. W 2021 roku, podobnie jak dwa lata wcześniej, dodatnie saldo migracji zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej wystąpiło jedynie w dwóch powiatach naszego regionu: ełckim i olsztyńskim. I ten trend trwa, bo w pierwszym półroczu ubiegłego roku dzięki migracji powiaty – olsztyński i ełcki – zanotowały wzrost liczby mieszkańców. Ten pierwszy o 423 osoby, a drugi – o 49.

Na podium demograficznym wśród miast z największym skokiem liczby mieszkańców znalazł się jeszcze Miłomłyn, który chce być uzdrowiskiem. Tu liczba ludności na przestrzeni lat 2002-2021 wzrosła o 7,7 proc. Czy to dużo? Patrząc np. na Siechnice koło Wrocławia, które zanotowały w tym okresie wzrost liczby mieszkańców aż o 136 proc., to może niewiele, ale w porównaniu z większością miast w Polsce to znakomity wynik.

TOP 10 MIAST, GDZIE PRZYBYŁO MIESZKAŃCÓW (lata 2002-2021)

1. Lubawa — 13,7 proc.
2. Ełk — 11,5 proc.
3. Miłomłyn — 7,7 proc.
4. Wielbark — 7,6 proc.
5. Iława — 1,3 proc.
6. Biskupiec — 0,8 proc.
7. Olecko — 0,6 proc.
8. Działdowo — 0,3 proc.
9. Gołdap — 0,1 proc.
10. Barczewo — 0,1 proc.

PIERWSZA EDYCJA KONKURSU „PODAJ ŁAPĘ"

Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego po raz pierwszy ogłasza konkurs „Podaj łapę", który jest skierowany do wszystkich gmin z terenu województwa warmińsko-mazurskiego. Chodzi o dobrostan naszych czworonożnych przyjaciół.

Celem przedsięwzięcia jest zapobieganie oraz zmniejszanie bezdomności zwierząt domowych, leczenie i poprawa ich dobrostanu, a także podnoszenie świadomości mieszkańców województwa w zakresie opieki nad zwierzętami.

Na wsparcie mogą liczyć zadania zmierzające do poprawy ochrony i opieki nad zwierzętami domowymi, w szczególności: sterylizacja i kastracja bezdomnych psów i kotów; prewencyjna sterylizacja i kastracja psów i kotów należących do właścicieli, zamieszkujących na terenach wiejskich; opieka nad wolno żyjącymi kotami; leczenie bezdomnych zwierząt domowych; zapewnienie bezpłatnego znakowania bezdomnych zwierząt domowych przekazywanych do schroniska oraz zwierząt właścicielskich poprzez wszczepienie elektronicznego mikroczipa oraz ich rejestracja w bazie danych; aktywne poszukiwanie osób chętnych do adoptowania bezdomnych zwierząt domowych; poszukiwanie właścicieli zwierząt zaginionych; działania promocyjne, informacyjne dotyczące możliwości kastracji, sterylizacji i czipowania zwierząt domowych; edukacja w zakresie humanitarnego traktowania zwierząt.

Na realizację zadań w ramach konkursu przeznaczono łącznie 200 tys. zł. Minimalna wysokość wnioskowanej dotacji wynosi 5 tys. zł, natomiast maksymalna wysokość dofinansowania wynosi 30 tys. zł. Każda gmina ma możliwość złożenia tylko jednego wniosku, a finansowy wkład własny gminy nie może być niższy niż 50 proc. całkowitego kosztu zadania.

Nabór wniosków trwa do 5 kwietnia 2023 roku.

Decyzję w formie uchwały o udzielenie pomocy finansowej na realizację zadań podejmuje sejmik województwa warmińsko-mazurskiego na podstawie rekomendacji zarządu województwa.

KONDOLENCJE

Panu red.

Tomaszowi Kursowi

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych dniach
po stracie

Taty

składają

Robert Szewczyk
Przewodniczący
Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

61123opb1-a -P

eprasa.pl 2d5ec50b01

SZYKUJĄ WIELKANOCNY KONWÓJ. POTRZEBNE JEST WSPARCIE

Ukraina krwawi, ale stawia bohaterski opór rosyjskiemu najeźdźcy. Polska i Polacy wspomagają naszych braci. Z naszego regionu cały czas wyruszają transporty humanitarne z pomocą. Tym razem wielkanocną.

Organizatorzy Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego szykują kolejną wyprawę, tym razem na Święta Wielkanocne, by wesprzeć ludność cywilną i ukraińskich żołnierzy broniących granic Europy przed rosyjską inwazją. Mają w tym niemałe doświadczenie – wysłali już 12 konwojów humanitarnych, przejechali ponad 43 tysiące kilometrów, przewieźli do Polski ponad 400 uchodźców wojennych, głównie matek z dziećmi, dostarczyli prawie 65 ton darów potrzebującym.

To jednak nadal mało. Ukraina potrzebuje ciągłego, stałego wsparcia, by zatrzymać barbarzyńców z dala od naszych granic.

— Nie sądziliśmy, że przyjdzie nam stanąć w obliczu wojny, cierpienia, mordów, gwałtów i śmierci! W czasie, gdy w ciągu sekund można zarejestrować i „wysłać w świat" każde wydarzenie, byliśmy przekonani, że nikt w cywilizowanym świecie nie zdobędzie się na krok, który uczyniła putinowska Rosja — nie kryją emocji członkowie Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego, którzy na portalu zrzutka.pl (zrzutka.pl/d4t7pw) zbierają środki, by móc po raz kolejny przewieźć do Ukrainy potrzebne rzeczy.

Fot. Arch. Adama Giska

Olsztyński Konwój Humanitarny w strefie przyfrontowej

— Rok temu Polacy rzucili się do pomocy – ja także, wraz ze znajomymi, ale także osobami, których wtedy nie znałem, pojechaliśmy na granicę, by przewieźć uchodźców w bezpieczne miejsca. Było to zupełnie spontaniczne. Tak narodził się Olsztyński Konwój Humanitarny, który do Ukrainy z potrzebnymi rzeczami pojechał już dwanaście razy. Dzisiaj pomoc jest już bardziej zorganizowana, do Ukraińców docierają konkretne rzeczy, których potrzebują, by nadal stawiać opór. Przez ten rok my także się nauczyliśmy, jak pomagać. Niebawem ruszy kolejny, XIII Wielkanocny Olsztyński Konwój Humanitarny, pomoc jest cały czas potrzebna — mówi Adam Giska, jeden z inicjatorów OKW.

Wolontariusze olsztyńskiego konwoju docierają w najdalsze części Ukrainy, również w okolice frontu. Rosslyn i Robin (używają tych imion na potrzeby wyjazdu w teren działań wojennych) wraz z grupą żołnierzy przedarli się do Awdijiwki pod Donieckiem. To miasto to prawdziwe „piekło na ziemi". Jak opisują olsztynianie, Awdijiwka to „betonowa twierdza", w której od 2014 roku bronią się ukraińscy żołnierze. Zasłynęła jako ukraiński punkt oporu. Celem olsztynian było dostarczenie trzema pojazdami żywności i sprzętu niezbędnego dla cywilów i żołnierzy.

— W godzinach popołudniowych docieramy do Awdijiwki, która leży na linii frontu. Permanentny ostrzał i bombardowanie — tak zaczynała się wstrząsająca relacja olsztyńskich wolontariuszy. Olsztynianie dotarli najdalej, jak się da. Z Awdijiwki do okupowanego przez Rosjan Doniecka jest jakieś 10 kilometrów.

— Cywile, którzy tu pozostali, nie mają kamizelek ani hełmów. Koczują w piwnicach. Wszystkie domy zniszczone. Stoją ich szkielety. Z 35 tys. ludności w ścisłym centrum miasta pozostało 500 osób liczących na pomoc tych, którzy zdecydują się tu dotrzeć. Jesteśmy pierwszym nieukraińskim konwojem od lutego, który przywiózł tam pomoc. Rozładowujemy towar, pomagają nam miejscowi cywile i żołnierze. Niesamowicie szybkie tempo, ekstremalne warunki, adrenalina i skupienie się na wykonaniu misji — opowiadają olsztynianie. — Ostatni rozładunek i odjeżdżamy z „piekła". Kilka minut później trzy rakiety trafiły w miejsca, gdzie stały nasze pojazdy. Dwóch miejscowych mężczyzn pomagających przy rozładunku zginęło, trzeci został ranny. Tak wygląda codzienność tego miejsca — relacjonowała Rosslyn.

— Rosyjski okupant ma nadzieję, że spustoszenie, jakie niesie poprzez wojnę w Ukrainie, spowoduje załamanie fizyczne i psychiczne wojsk i cywilów. Nic bardziej mylnego. Ukraińcy już wygrali tę wojnę, ich morale jest bardzo wysokie, tak samo jak duch walki. Każdy z nich – żołnierz czy cywil – to wielki bohater. I wszyscy razem oraz każdy z osobna nie ukrywają swojej wdzięczności dla Polski i Polaków, którzy niosą tak bardzo potrzebną im pomoc — przyznała wolontariuszka z Warmii i Mazur.

Wojna w Ukrainie trwa nadal. Giną ludzie, kobiety są gwałcone, dzieci porywane przez rosyjskiego okupanta. Dlatego nieustanna pomoc bohaterskiemu narodowi jest po prostu konieczna.

RAZ

DIESEL PONIŻEJ 7 ZŁOTYCH ZA LITR

Olej napędowy kosztuje już poniżej 7 złotych za litr. To cieszy, ale daleko jeszcze do cen sprzed 24 lutego ubiegłego roku.

Właściciele diesli długo czekali na tę chwilę, bo wreszcie ceny oleju napędowego spadły kilka groszy poniżej 7 złotych za litr, choć na niektórych stacjach można zobaczyć jeszcze na pylonach przy dieslu siódemkę z przodu.

Spadek cen oleju napędowego poniżej 7 zł prognozowali niektórzy eksperci, choćby z BM Reflex, bo w okresie 3-10 marca hurtowe ceny diesla w PKN Orlen spadły blisko 18 groszy na litrze netto, benzyny Pb95 natomiast wzrosły o 3 grosze na litrze netto.

— Rośnie w związku z tym prawdopodobieństwo spadku średniej ceny diesla w kolejnych tygodniach do poziomu 6,90-6,95 zł za litr — prognozował Rafał Zywert, analityk z BM Reflex, co już się stało.

Jak dodał ekspert, ceny benzyn powinny pozostać stabilne, a to oznacza, że różnica detalicznych cen benzyn i diesla spadnie poniżej 30 groszy na litrze i będzie najniższa od lata 2022 r.

Tu warto przypomnieć, że ubiegłoroczny rekord cen diesla przypadł na połowę października, kiedy za litr tego paliwa płaciliśmy 8,08 zł za litr. Natomiast benzyna Pb95 była najdroższa w historii w drugim tygodnia czerwca 2022 roku, kiedy kosztowała 7,97 zł za litr.

Dlaczego diesel tanieje?

— Spadek cen diesla to efekt coraz niższych cen diesla na rynku ARA (Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia) i taniejącej ropy naftowej (wczoraj ropa Brent kosztowała ok. 78 dolarów za baryłkę – red). — tłumaczył ekspert.

Ceny oleju napędowego na giełdach spadają, ponieważ się okazało, że po wprowadzeniu sankcji na handel rosyjskim dieslem rynek się nie zdestabilizował. Obecnie największym odbiorcą rosyjskiego diesla i oleju opałowego jest Turcja – ponad 30 proc. całkowitego rosyjskiego eksportu. W połączeniu z zakupem taniej rosyjskiej ropy naftowej umożliwia to Turcji przekierowanie krajowej produkcji diesla na eksport.

Niestety ceny na stacjach benzynowych są wciąż dużo wyższe niż przed wybuchem wojny w Ukrainie. Wówczas benzyna kosztowała średnio 5,57 zł za litr, a olej napędowy – 5,62 zł za litr. Tymczasem średnia cena benzyny w kraju w ubiegłym tygodniu to 6,70 zł, a diesla – 7,10 zł za litr. Na Warmii i Mazurach było nieco taniej, bo średnia cena benzyny wynosiła 6,67 zł, a oleju napędowego – 7,06 zł. Analizując ceny rok do roku, warto jednak pamiętać, że rok temu VAT na paliwa był obniżony i wynosił 8 proc., a teraz wynosi 23 proc.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

komunikat

Sąd Rejonowy X Wydział Cywilny w Olsztynie informuje, że pod sygnaturą akt X Ns 332/22 toczy się postępowanie z wniosku Jadwigi Bleks i Bernarda Bleks, o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w miejscowości Unieszewo, gmina Gietrzwałd, powiat olsztyński, nr działki 190, o powierzchni 5,75 m², identyfikator działki 281405_2.0020.190 (Teryt 281405_2, obręb 0020 nr 190).
Sąd wzywa, aby właściciel nieruchomości lub jego następcy prawni w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawo do opisanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi jej zasiedzenie, jeśli zostanie udowodnione.

23623otbr-a-M

eprasa.pl 2d5ec50b01

„SZUBIENICE": OSTATNIA PROSTA

Prezydent Olsztyna wczoraj przekazał wojewodzie informację o przygotowaniach do usunięcia z Olsztyna Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. Wynika z niej, że miasto koszt usunięcia i wywiezienia monumentu wycenia na 2 mln zł.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

To skomplikowane przedsięwzięcie. Wymaga użycia między innymi specjalnych narzędzi z diamentami, żeby zdemontować granitowe płyty — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" Piotr Grzymowicz, który nadal ma nadzieję, że pomnik pozostanie na swoim obecnym miejscu. Nie zraża go odpowiedź z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w której wicepremier Piotr Gliński odrzucił wniosek władz Olsztyna o wstrzymanie wykonalności decyzji wydanej przez wojewodę warmińsko-mazurskiego o usunięciu pomnika z przestrzeni publicznej.

— To dopiero postanowienie, my czekamy na decyzję wydaną przez ministerstwo — mówi prezydent Olsztyna. Zastrzega jednak, że nie spodziewa się, żeby decyzja różniła się w swojej treści od postanowienia. — Nasz wniosek szedł w kierunku uniemożliwienia wojewodzie wydania decyzji zastępczej i rozebrania pomnika w naszym imieniu i na nasz koszt, ale na jego zlecenie — wyjaśnia.

Zapytaliśmy prezydenta Olsztyna, czy miasto ma już plany, co zrobi z pomnikiem i miejscem, na którym stoi po usunięciu monumentu z centrum Olsztyna. Piotr Grzymowicz uważa, że pomnik może przetrwać na swoim miejscu aż do zmiany sytuacji politycznej w kraju.

— Liczymy, że sądy będą podchodziły do sprawy obiektywnie — mówi Piotr Grzymowicz. — Jest zbyt wcześnie, żeby rozmawiać o tym, jak zagospodarować plac Dunikowskiego — przekonuje.

Teraz na Placu Dunikowskiego, na którym mieści się Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, jest parking i strefa płatnego postoju. To rozwiązanie tymczasowe, które obowiązuje jednak już prawie dekadę. Formalnie, zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, ma tu być „miejsce dostępne publicznie".

— Mamy przygotowany projekt zagospodarowania terenu wraz z pomnikiem. Są wydane odpowiednie pozwolenia na budowę. W tej koncepcji pomnik nadal jest stałą częścią placu — stwierdza Piotr Grzymowicz.

Przypomnijmy. Pomnik powstał w połowie lat 50. XX wieku jako dowód wdzięczności komunistycznych władz Olsztyna wobec ZSRR. Od początku był symbolem dominacji i imperialnej polityki Związku Radzieckiego, a po upadku ZSRR także Rosji. Autorem pomnika jest Xawery Dunikowski. Sam monument na prawym pylonie przedstawia radzieckiego żołnierza w triumfalnej pozie. Na lewym wykuto sceny walk oraz odnoszące się do budowy socjalizmu: pracy na roli i w przemyśle.

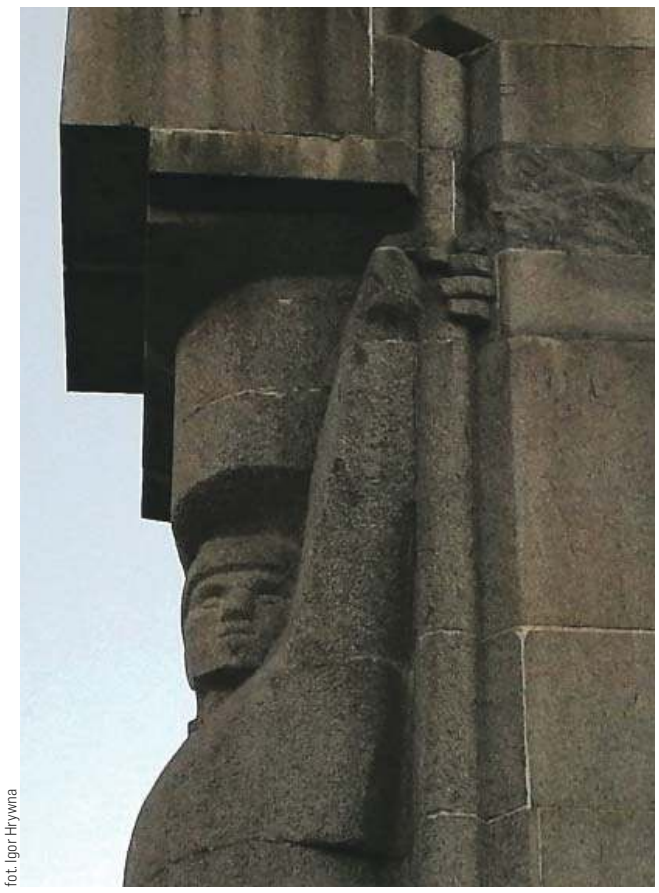

fot. Igor Hrywna

Kiedy „szubienice" znikną z centrum Olsztyna?

Do niedawna na pomniku były także wielkie sierp i młot, który zostały skute na polecenie prezydenta Olsztyna. Jego zdaniem monument w tym momencie nie propaguje już komunizmu. I powinien w tym miejscu pozostać, ale opatrzony komentarzem historycznym pokazującym przyczyny jego powstania i zbrodnie, jakich dopuszczali się wobec cywilów na tych terenach sowieccy żołnierze w 1945 roku.

O usunięcie pomnika od blisko trzydziestu lat dopominają się środowiska patriotyczne. Za rządów SLD pomnik został wpisany do rejestru zabytków. To uratowało go przed likwidacją po wejściu w życie ustawy o dekomunizacji. Olsztyński pomnik jest nazywany przez mieszkańców „szubienicami", co kontrastuje z wysoką oceną artystyczną, o której mówią jego obrońcy.

Likwidacja pomnika jest możliwa dzięki usunięciu jego wpisu do rejestru zabytków. Po otrzymaniu od IPN opinii o tym, że pomnik podlega ustawie o dekomunizacji, wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki wydał nakaz jego usunięcia i nadał mu rygor natychmiastowej wykonalności. Prezydent zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami zaskarża każdą decyzję zmierzającą do usunięcia pomnika.

Musi jednak wykonywać obowiązki, które nakłada na niego prawo. Należy do nich raportowanie wojewodzie, na jego wezwanie, przygotowań do likwidacji pomnika. W środę 15 marca minął termin odpowiedzi na już drugi monit wojewody w tej sprawie.

— Według naszego kosztorysu wykonanie planu rozbiórki pomnika wyniesie 2 mln zł. To koszt wraz z transportem — mówi Piotr Grzymowicz. — Przewidujemy ewentualne przewiezienie pomnika do Muzeum PRL-u w Rudzie Śląskiej. Przekazaliśmy informację na ten temat wojewodzie — dodaje prezydent Olsztyna.

WIECZYSTA CHWAŁA I CZEŚĆ DLA SOWIECKIEJ ARMII

„Gdzie były zgliszcza,
ruiny, pożary,
Są teraz sady i domy wokół,
Słychać traktory, falują zboża,
Z sztandarem w ręku,
mocny jak skała,
Żołnierz radziecki wstąpił na cokół"

Tak jeden z poetów opisał w lutym 1954 roku świeżo odsłonięty Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej. Jednak kiedy „szubienice" powstawały, nazywano je Pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. — W przeddzień 36. rocznicy powstania Armii Czerwonej odbyła się w Olsztynie uroczystość odsłonięcia Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej — symbolu serdecznych uczuć społeczeństwa Warmii i Mazur dla narodów ZSRR — pisał na pierwszej stronie „Głos Olsztyński" w artykule zatytułowanym „Wieczystą chwałę i cześć dla Armii-Wyzwolicielki głosi Pomnik Wdzięczności wzniesiony w Olsztynie". Potem „dla" gdzieś zniknęło. Teraz przyszedł czas, żeby zniknął i sam pomnik. **IGOR HRYWNA**

ŚWIAT I OKOLICE

POLSKA – LITWA: WSPÓLNE INTERESY I RÓŻNICE

Sporo ostatnio pisałem tu o naszym wschodnim sąsiedzie – Ukrainie. Teraz czas na północno-wschodniego, czyli Litwę. Prezydenta Litwy Gitanasa Nausedę spotkałem dwukrotnie w ciągu czterech miesięcy. Najpierw, gdy przyjechał do Polski na zaproszenie prezydenta RP Andrzeja Dudy na nasze Święto Niepodległości. Cztery miesiące i trzy dni po owym 11 listopada, głowa państwa litewskiego przybył do Brukseli w ramach cyklu debat z prezydentami państw członkowskich UE. W debacie tej i ja zabrałem głos po jego wystąpieniu. Powiedziałem, że jego wizyta w Polsce była symboliczna w związku z agresją Rosji na naszego wschodniego sąsiada (skądinąd Nauseda przyjechał do Polski ponownie w lutym na spotkanie dla szefów państw i rządów tzw. Dziewiątki – krajów naszego regionu – z prezydentem USA).

Gość z Wilna mówił o historii i o tym, że widok pomordowanych przez Rosjan ludzi w Buczy wywołał u Litwinów wspomnienie tych ich rodaków, których mordowali Sowieci po 1944 roku. I dobrze, że mówił o zbrodniach sowieckich na terenie swojego kraju – choć jednak dla jego wiarygodności i mocy przekazu byłoby lepiej, gdyby również potępił zbrodnie na Polakach i Żydach dokonane choćby w podwileńskich Ponarach przez Niemców i, niestety, Litwinów. Można powiedzieć za Broniewskim: „Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli". Obca to w tym wypadku już nie niemiecka, jak w oryginale – tylko rosyjska.

Mówiłem też w swoim wystąpieniu, że Litwa stara się pokazać, jak bardzo jest „europejska". Pewnie dlatego, gdy głosowano w całej Europie projekt tzw. Konstytucji Europejskiej, to ojczyzna prezydenta Nausedy zrobiła to jako pierwsza, a litewski parlament o znajomej nam nazwie Sejmas (!) zrobił to przez... aklamację. Ale i tak ową nieszczęsną „konstytucję" szlag trafił, bo Francuzi i Holendrzy odrzucili ją w referendach.

Wreszcie poprosiłem litewskiego prezydenta, aby dbał o prawa mniejszości polskiej na Litwie. Podkreśliłem, że ochrona mniejszości narodowych jest jednym z fundamentów Unii Europejskiej. A przecież wiemy, że akurat z tym mają litewskie władze problem, bo Polacy w tym państwie są traktowani gorzej niż Polacy na Łotwie czy w Estonii – choć lepiej niż na Białorusi, ale tym porównaniem nie chciałbym urazić naszych północnowschodnich sąsiadów.

Z sąsiadami należy rozmawiać szczerze – także wtedy, gdy mamy czasem różne interesy i niezabliźnione krzywdy w historii. **RYSZARD CZARNECKI**

eprasa.pl 2d5ec50b01

SPRAWA PRZEDSZKOLA POD LUPĄ KURATORIUM

Już miesiąc trwa pat w sprawie przyszłości Przedszkola nr 8 w Elblągu. Kuratorium przeprowadziło doraźną kontrolę i zaleciło władzom otwarcie rekrutacji do tej placówki. Rodzice mają nadzieję, że ich dzieci do czasu pozyskania środków na remont będą mogły kontynuować edukację w zabytkowym budynku.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Sprawa związana ze złym stanem technicznym budynku, w którym pomimo uchybień w zakresie bezpieczeństwa wciąż przebywały dzieci, zrodziła szereg pytań mieszkańców o bezpieczeństwo w pozostałych placówkach przedszkolnych. Miasto chce uspokoić rodziców, że przedszkole na pewno nie zostanie zlikwidowane.

— W Przedszkolu nr 8 w Elblągu przeprowadzono kontrolę doraźną, która zakończyła się wydaniem zaleceń dotyczących przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Wskazano także na brak możliwości ubiegania się rodziców o przyjęcie dzieci do Przedszkola nr 8 w Elblągu poprzez elektroniczną platformę edukacyjną prowadzoną przez Gminę Miasto Elbląg — przekazała Ewa Klonowska, dyrektor Wydziału Nadzoru Pedagogicznego Kuratorium Oświaty w Olsztynie. Kuratorium w wyniku podjętych czynności kontrolnych zaleciło zapewnienie dzieciom uczęszczającym do placówki miejsc w tym przedszkolu po złożeniu przez rodziców deklaracji o kontynuowaniu w nim wychowania przedszkolnego, powołanie komisji rekrutacyjnej i przeprowadzenie postępowania rekrutacyjnego oraz sporządzenie protokołów z postępowania rekrutacyjnego lub z postępowania uzupełniającego.

— W tym tygodniu pismo z Kuratorium Oświaty w Elblągu wpłynęło do Urzędu Miejskiego w Elblągu. Poinformowano w nim o przebiegu kontroli kuratorium w Przedszkolu nr 8. Zwrócono się też do nas jako organu prowadzącego z prośbą o odniesienie się do informacji podanych w piśmie — przekazał w rozmowie z nami Łukasz Mierzejewski z Urzędu Miejskiego w Elblągu.

Fot. EG

MIASTO NIE ZAJĘŁO JESZCZE OFICJALNEGO STANOWISKA

Miasto nie zajęło jeszcze oficjalnego stanowiska w sprawie kontroli kuratorium. Podkreśla jednak, że placówka nie zostanie zlikwidowana i chce uspokoić rodziców, że przedstawione wkrótce rozwiązanie powinno być dla nich satysfakcjonujące. Rodzice mają nadzieję, że pat w sprawie przedszkola zostanie wkrótce przerwany, a w omawianej placówce od września będzie kontynuowane wychowanie przedszkolne. Procedura dotycząca przekazania protokołu kontroli i wykonania zaleceń jest w toku. Dyrektor po otrzymaniu dokumentu może w ciągu 7 dni roboczych zgłosić do organu sprawującego nadzór pedagogiczny pisemne, umotywowane zastrzeżenia do ustaleń zawartych w protokole kontroli. Sprawa Przedszkola nr 8 wciąż jest na medialnej wokandzie. Po tym, jak na jaw wyszło, że w placówce pomimo uchybień w zakresie bezpieczeństwa wciąż kontynuowane było wychowanie przedszkolne, mieszkańcy zaczęli zadawać pytania dotyczące stanu technicznego innych obiektów oświatowych w Elblągu. Przypomnijmy, że sprawa związana z przedszkolem nabrała medialnego rozgłosu po tym, jak rodzicom dzieci uczęszczających do przedszkola zaproponowano przeniesienie do innego przedszkola. Podczas pierwszego spotkania przekazano rodzicom, że budynek przedszkola jest w bardzo złym stanie technicznym i zagraża zdrowiu i niebezpieczeństwu osób w nim przebywających. Poinformowano, że zabytkowy budynek nie będzie remontowany z powodu braku funduszy na ten cel. Nie miało mieć to też uzasadnienia ekonomicznego. Janusz Nowak przekazał, że Elbląg stawia na budowę nowych obiektów oświatowych i stan techniczny innych przedszkoli również jest zły. Przekazano, że planuje się przenoszenie dzieci również z innych placówek przedszkolnych do miejsc w szkołach podstawowych na terenie miasta.

Po tym, jak rodzice dzieci nagłośnili sprawę w mediach, prezydent Elbląga Witold Wróblewski postanowił pozyskać środki na remont przedszkola i złożyć wniosek do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Nie uspokoiło to jednak rodziców, gdyż władze nadal stały na stanowisku, że dzieci powinny być przeniesione do innych placówek, a budynek od września — zamknięty. Wskazywali, że zalecenia ppoż. były znane już od lat, a nic z nimi nie robiono. Władze miasta tłumaczyły, że decyzja o zamknięciu obiektu i przeniesieniu dzieci została podjęta po sytuacji, w której z dachu odpadł gzyms. Władze stwierdziły, że nie mogą już dłużej brać odpowiedzialności za życie i zdrowie dzieci przebywających — ich zdaniem — w obiekcie stwarzającym niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia dzieci.

OD LAT NIE USUWANO UCHYBIEŃ

W protokołach pokontrolnych Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej wskazała szereg uchybień w zakresie ochrony przeciwpożarowej w Przedszkolu nr 8. W decyzji z 2016 stwierdzono: przekroczenie długości dojść ewakuacyjnych w budynku przedszkola, brak zabezpieczenia przed zadymieniem pionowych dróg ewakuacyjnych (klatki schodowej), która nie została obudowana i zamknięta drzwiami oraz wyposażona w urządzenia zapobiegające zadymieniu, brak wyposażenia dróg ewakuacyjnych w awaryjne oświetlenie ewakuacyjne, brak oddzielenia pożarowego piwnicy od pozostałej części budynku, brak oddzielenia pożarowego pomieszczenia technicznego, w którym znajduje się węzeł cieplowniczy, brak zabezpieczenia właściwej klasy odporności ogniowej konstrukcji nośnej dachu i przykrycia dachu, brak wyposażenia poszczególnych kondygnacji budynku przedszkola w hydranty z wężem półsztywnym. Te same uchybienia wskazywano w protokole pokontrolnym z 2022 roku, chociaż już w decyzji z 6 kwietnia 2016 roku udzielono prolongaty na wykonanie zaleceń do dnia 31 grudnia 2017 roku i datę tą wskazywano jako ostateczną. Jednak w lutym 2019 roku Komendant Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej na wniosek ówczesnego wiceprezydenta Edwarda Pietrewicza prolongował datę i nakazał nowy termin realizacji zaleceń, tj. na 31 grudnia 2020 roku. W piśmie z 5 grudnia 2022 roku straż pożarna przekazała ustalenia pokontrolne, w których stwierdzono, że nie usunięto uchybień, które zostały wskazane już w 2016 roku.

REKLAMA

przetarg

BURMISTRZ MIASTA I GMINY FROMBORK

na podstawie art. 37 ust. 4i ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U z 2021 r. poz. 2213 z późn. zm.)

o g ł a s z a

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę nieruchomości gminnych na 10 lat z przeznaczeniem na płatne parkingi, położonych na działkach oznaczonych w rejestrze gruntów numerami:

1. 33/1, o powierzchni 0,2975 ha, obręb 6 Frombork, przy ulicy Dworcowej, dla której Sąd Rejonowy w Braniewie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą EL1B/00015651/6.
   Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawy: 12 614,00 złotych netto (słownie: dwanaście tysięcy sześćset czternaście złotych netto)
2. 8/6, o powierzchni 0,1955 ha, obręb 6 Frombork, przy ulicy Dworcowej, dla której Sąd Rejonowy w Braniewie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą EL1B/00038160/4.
   Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawy: 8300,00 złotych netto (słownie: osiem tysięcy trzysta złotych netto).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie **zabezpieczenia w kwocie 1 000,00 złotych (słownie: jeden tysiąc złotych), za każdą nieruchomość** na konto Urzędu Miasta i Gminy Frombork, w Braniewsko -Pasłęckim Banku Spółdzielczym Filii we Fromborku, **nr 59 8313 0009 0060 0170 2000 0040**, lub w kasie Urzędu Miasta i Gminy Frombork w terminie do dnia 5 kwietnia 2023 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 kwietnia 2023 roku o godz. 9.00 w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy Frombork przy ulicy Młynarskiej 5a.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy we Fromborku, w pokoju nr 11, tel. 055 244 0671, lub na stronie internetowej **www.frombork.samorzady.pl.**

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

4023sezr-a -P

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl, na okres 21 dni zostało wywieszone zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 38/2023 z dnia 10 marca 2023 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

4323sezr-a-M

REKLAMA

przetarg

Starosta Elbląski

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa.

Do zbycia przeznacza się opisaną niżej nieruchomość:

Lp.	Nr działki	Pow. w ha	Położenie	Nr księgi wieczystej	Cena nieruchomości w zł	Wadium w zł	Termin przetargu
1.	210/4	0,3517	01 miasto Tolkmicko	EL1E/00062820/9	160 000 plus 23-proc. podatek VAT	39 360	20.04.2023 r. godz. 10^{00}

III przetarg ustny nieograniczony odbędzie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu, Elbląg, ul. Saperów 14A, sala nr 402. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu do dnia 17.04.2023 r. Wadium winno być wpłacone na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Elblągu – PKO BP S.A. O Elbląg, nr 86 1020 1752 0000 0102 0069 3952.
Ogłoszenie o przetargu opublikowane jest na stronie internetowej Starostwa Powiatowego i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz podane do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Elblągu, ul. Saperów 14 A. Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu, ul. Saperów 14A, pokój 210 oraz telefonicznie pod nr 55 239 49 43, e-mail: mlicznerska@powiat.elblag.pl, a także na stronie http://www.powiat.elblag.pl.

5623see1-a-M

eprasa.pl 2d5ec50b01

KOBIECA TWARZ. Oto pierwsze liderki

Akcja KOBIECA TWARZ już trwa, ale ciągle możesz do niej dołączyć, przesyłając swoje zdjęcie. Czekają nagrody, a wśród nich udział w Forum Kobiecości oraz trzy... Toyoty AYGO X!

Córki, matki, kobiety dojrzałe... - Zgłoście się do tej akcji, żeby w końcu zrobić coś dobrego i dla siebie samej. Dać sobie moc pozytywnych emocji. Przeżyć coś niezwykłego! - zachęcają ubiegłoroczne laureatki Kobiecej Twarzy.

To magiczna, niezwykła akcja, w ramach której szukamy Kobiecej Twarzy naszego województwa w trzech kategoriach: Córki, Matki i Kobiety Dojrzałe. Wyłoni je głosowanie, które zaczęło się 8 marca, a prowadzone jest osobno w każdym mieście i powiecie. Laureatki otrzymają limitowane zaproszenia na FORUM KOBIECOŚCI. Na tę imprezę nie da się kupić biletu, choć wiele pań o to pyta. To pełne atrakcji całodniowe spotkanie (w programie sesja fotograficzna, szkolenia, spotkanie z ekspertami, degustacje) jest bowiem wyłącznie dla uczestniczek.

Podczas Forum Kobiecości 10 laureatek z miast i powiatów, które zdobędą najwięcej głosów w województwie, otrzyma wspaniałe nagrody i weźmie udział w castingu, w którym jury wybierze główne zwyciężczynie. Zdobędą One tytuły KOBIECA TWARZ województwa w każdej kategorii pokoleniowej. - Mam te rozmowy do dziś w głowie, bo takich spotkań się nie zapomina. Były pełna ciepła, wzruszeń, przyjaźni i kobiecej energii - zdradza szczegóły obrad jury jedna z osób zasiadających w nim podczas ubiegłorocznej akcji. Dziesięć laureatek z każdej kategorii pokoleniowej awansuje także do ogólnopolskich finałów akcji, w których nagrodami będą piękne i kobiece samochody Toyot AYGO X oraz główne tytuły Kobieca Twarz Polski!

Akcję organizujemy już po raz kolejny w całym kraju, dlatego wiemy, że zapada w pamięć, stając się wspomnieniem pełnym wzruszających, dobrych i budujących emocji. Dla kobiet Forum Kobiecości jest, jak zastrzyk niezwykłej energii. Mówiły nam, że poczuły, że nie tylko One wierzą w siebie, ale i ktoś w Nie uwierzył. A to niesamowite uczucie. Każda z nas powinna przeżyć coś takiego. Dlaczego? Dla samej siebie! Żeby poczuć się kobieco. Żeby zrobić coś w końcu dla siebie, a nie tylko dla innych, jak to my kobiety mamy w zwyczaju. Warto spełniać i swoje marzenia, budować i samą siebie. To, co daje ta akcja, to mnóstwo pozytywnych emocji i poczucie, że piękno jest naprawdę w każdej z nas.

Na laureatki tegorocznej akcji czeka mnóstwo atrakcji, a wśród nich sesja fotograficzna przed obiektywem profesjonalnego fotografa! Będziecie czuły się jak supermodelki. Docenione, eleganckie. Jak królowe!

Też chcesz tak świętować kobiecość? W takim razie zgłoś się do naszej akcji i przeżyj swoją przygodę życia. Wciąż można nadsyłać zdjęcia. Nasze uczestniczki są pełne piękna, które daleko wykracza poza wygląd, bo obejmuje też umysł i duszę. Tytuł KOBIECEJ TWARZY województwa może mieć bowiem wiele twarzy, które zdobi i młodość, i życiowa dojrzałość. - Przez najbliższe tygodnie na łamach naszej gazety i stronie internetowej zaprezentujemy mnóstwo wspaniałych kobiet z naszego województwa. Pokażemy znacznie więcej, niż widać na zdjęciach - mówi jedna z koordynatorek akcji Katarzyna Borek: - I tak dziś możecie Państwo poznać bliżej trzy liderki akcji po pierwszych dniach jej trwania.

Szczegóły akcji znajdziesz na www.gazetaolsztynska.pl/kobiety

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI

WIKTORIA DOMŻALSKA
Nielbark

Wiktoria Domżalska to 21-latka, która pomimo młodego wieku, ma wiele osiągnięć i już jest dumna z tego, jak poukładało się Jej życie. - Rok temu przeprowadziłam się do Gdyni, gdyż zaczęłam studia cywilne na Akademii Marynarki Wojennej. Nie znałam tego miasta, to było dla mnie wyzwanie, żeby samej sobie poradzić w nowym otoczeniu. Dwa miesiące później zaczęłam pracę jako strażak ratownik. Musiałam pogodzić studia dzienne i pracę w trybie służb 24h. Czasami bywa ciężko, ale czerpię z tego ogrom satysfakcji i doświadczenia - opowiada nam. Ponadto kiedy wraca w rodzinne strony, służy w OSP w Nielbarku. Ukończyła kurs podoficerski i ma stopień kaprala rezerwy. - Ambicja mnie nie opuszcza i chcę cały czas sięgać po więcej i się spełniać. Jestem dumna z tego, że radzę sobie w dorosłym życiu i potrafię pogodzić wiele przedsięwzięć i przy tym cały czas się rozwijać - dodaje.

To wielbicielka słodkości, w szczególności tych zrobionych własnoręcznie. Pieczenie to Jej forma relaksu. Wiktoria Domżalska interesuje się również piłką nożną i motoryzacją, bo - jak przyznaje - za kółkiem czuje się, jak ryba w wodzie. Bierze udział w sesjach fotograficznych i pomaga innym. Określa siebie jako kobietę orkiestrę, duszę człowieka, kobietę z jajami.

A czym dla Niej jest kobiecość? - Kobiecość to nie tylko wygląd zewnętrzny. Jest to sposób bycia, delikatność, subtelność w zachowaniu, wyczucie, takt. Ważne, aby każda kobieta była świadoma swojej wartości i akceptowała siebie w 100 procentach. Wtedy wyraz jej kobiecości wzrasta nie tylko w jej oczach, ale także w oczach innych - mówi.

„Trzeba żyć tu i teraz i nie bać się ryzykować, sięgać po marzenia" - to motto, jakim kieruje w życiu nasza wspaniała kandydatka do tytułu Kobieca Twarz Regionu.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI

JOANNA ŁAZARCZYK
Pisz

- Świat jest coraz bardziej brutalny, a ja jestem jedną z tych osób, które są wręcz nadwrażliwe na czyjeś cierpienie i nie mogę nigdy przejść obojętnie, gdy widzę, że komuś dzieje się krzywda: czy to jest człowiek, czy to zwierzę, które jest jeszcze bardziej bezbronne - mówi nam Joanna Łazarczyk.

To mama 12-letniego chłopca, który jest Jej największą dumą, ale tych powodów do dumy ma o wiele więcej. - Robię to, co kocham od dziecka, czyli zajmuję się upiększaniem innych kobiet. Jestem fryzjerką i wiem, czego pragną kobiety i najbardziej się cieszę, gdy są zadowolone. Nie mogę oczywiście zapomnieć o mężu, z którego jestem dumna, bo wspiera mnie słowami i czynami, bym mogła spełnić swoje marzenie o własnym biznesie. Jest jedną z nielicznych osób, które we mnie wierzą bardziej niż ja sama - mówi nam.

To wrażliwa, bezinteresowna i kontaktowa kobieta, która interesuje się, jak już wspominała, fryzjerstwem oraz wszystkim, co z tym związane. Uwielbia też muzykę, a jako mała dziewczynka śpiewała nawet w chórze szkolnym i bardzo miło wspomina ten czas. - Uwielbiam nasze jeziora, lasy i ich intensywny zapach, który czuję, gdy jeżdżę z rodziną na wycieczki rowerowe. Słońce, gdy budzi mnie promieniami o poranku i nakręca mnie na resztę dnia. Cieszą mnie spotkania z rodziną, gdy jest nas spora gromadka. Jest wtedy tak wesoło i przyjemnie - opowiada.

Zapytaliśmy Ją, czym jest dla Niej kobiecość. Odpowiedziała, że to pewność siebie, niezależność, zadowolenie z każdego małego sukcesu. - Kobieta która zna swoją wartość i siłę, potrafi być skromna, delikatna i wrażliwa, jest znacznie bardziej kobieca, od tej która kusi skąpym strojem - wyjaśnia swój punkt widzenia.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE

IZABELA MALINOWSKA
Pasłęk

Izabela Malinowska określa siebie jako kobietę zorganizowaną, zabawną i potrzebną. - Kiedy słyszę, że to, co robię w życiu jest słuszne, a ludzie wyrażają swoją wdzięczność, dostaję wtedy powera do dalszych działań - mówi.

Pani Izabela interesuje się muzyką i to z wielkim osobistym zaangażowaniem. Przez kilka lat prowadziła zespoły młodzieżowe.

Od ponad 10 lat przebiera się za panią klaun oraz za.. Świętego Mikołaja. Wozi w tym stroju paczki dzieciom z domów dziecka i seniorom. - Radość, którą widzę na buziach tych najmniejszych, jest dla mnie największą radością. Nie potrafię przestać - dodaje.

Jest dumna, że przez ponad 50 lat życia nie zatraciła w sobie dzieciństwa. A co za tym idzie, nadal jest wrażliwa na krzywdę ludzką i stara się być pomocna. I za tę swoją działalność charytatywną i społeczną została nawet uhonorowana wieloma tytułami. Jest Osobowością Roku, Wolontariuszem Roku oraz Skuteczną Kobietą Roku w Ożarowie Mazowieckim. - To wszystko sprawia, że nie mogę przestać pracować charytatywnie na rzecz dzieci i osób starszych - podkreśla pani Izabela.

Myśl przewodnia, która towarzyszy Jej na co dzień, to żyć tak, aby nikt przez Nią nie płakał. Stawiać czoła trudnościom, nie zakopywać ich pod dywan. - Ważne, aby umieć rozmawiać z drugim człowiekiem. Zarażam ludzi uśmiechem. To najsilniejszy rozbrajacz smutków. A gdy uśmiech nie pomoże, to zawsze być gotowym na przytulenie - mówi .

Kobiecość to, według Niej, poczucie własnej wartości. To również delikatność, subtelność i umiejętność wyrażania zarówno siebie, jak i własnego zdania. - Kobiece jest również dbanie o siebie, o swoje ciało, na przykład przez odpowiednią pielęgnację - dodaje liderka.

eprasa.pl 2d5ec50b01

WOJSKO JEST JUŻ W OSTRÓDZIE

Batalion czołgów, który będzie stacjonował w Ostródzie, otrzymał biało-czerwoną flagę. Będą czołgi, będą też potrzebni nowi żołnierze. Armia czeka na ochotników, choćby na Wojskowych Targach Służby i Pracy, które odbędą się w piątek i sobotę w Olsztynie.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Po ponad dekadzie wojsko wróciło do Ostródy. Na maszt nowo tworzonej jednostki wojskowej została wciągnięta biało-czerwona flaga. W Ostródzie będzie stacjonować batalion czołgów, wchodzący w skład 20 Brygady Zmechanizowanej. Jest też już dowódca nowego batalionu.

— Na stanowisko dowódcy został wyznaczony ppłk Norbert Garbacz — mówi mjr Magdalena Kościńska, rzecznik prasowy 16 Dywizji Zmechanizowanej. — Obecnie trwa formowanie batalionu, który będzie stacjonować w byłych koszarach, teraz trwa przygotowanie infrastruktury potrzebnej do funkcjonowania batalionu. Docelowo batalion będzie wyposażony w czołgi K2.

Utworzenie batalionu w Ostródzie zapowiedział w ubiegłym roku podczas pikniku wojskowego w Iławie wicepremier Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej. Powiedział też, że batalion otrzyma czołgi K2, które są już na wyposażeniu 20 BZ, bowiem w grudniu ubiegłego roku do batalionu 20 BZ w Morągu trafiło pierwszych 10 czołgów K2, które Polska kupiła w Korei Południowej. W wywiadzie dla „Gazety Olsztyńskiej" szef MON zapowiedział, że wszystkie K2 z 180 zamówionych trafią do 16 Dywizji Zmechanizowanej. Czołgi będą na wyposażeniu 20 Brygady Zmechanizowanej w Morągu i 9 Brygady Kawalerii Pancernej w Braniewie.

Fot. 16DZ

Po ponad dekadzie wojsko wróciło do Ostródy

Oprócz czołgów Polska kupiła też w Korei armatohaubice K9, a pierwszych 24 armatohaubic trafiło do 11 Pułku Artylerii w Węgorzewie, który został też przekształcony w 1. Mazurską Brygadę Artylerii.

Niedawno żołnierze z Węgorzewa mieli okazję przetestować nowy sprzęt na poligonie koło Torunia. Jak poszło strzelanie z armatohaubic, których zasięg wynosi ok. 40 kilometrów, o to będzie można zapytać samych żołnierzy, bo będzie ku temu doskonała okazja. W piątek i w sobotę w 16 miastach w kraju, w tym w Olsztynie, odbędą się Wojskowe Targi Służby i Pracy. Targi odbędą się w godz. 9-18, w Olsztynie w kompleksie koszarowym przy ul. Saperskiej 1.

Wstęp na targi jest otwarty.

— To pierwsze takie targi poświęcone promocji nowych form służby wojskowej, jakie dała ustawa o obronie Ojczyzny — mówi płk Artur Lichończak, szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie.

Targi w Olsztynie będą największe – obecny będzie wicepremier Mariusz Błaszak, minister obrony narodowej.

Jak podkreśla płk Lichończak, targi skierowane są do osób, które chcą coś zmienić w swoim życiu i związać swoje życie zawodowe z wojskiem. To propozycja dla zdecydowanych na służbę wojskową, jak i wciąż szukających pomysłu na swoją zawodową drogę.

Będzie zatem okazja, żeby porozmawiać z żołnierzami, rekruterami i poznać odpowiedzi na nurtujące pytania dotyczące specyfiki zawodu żołnierza, a także złożyć wniosek o powołanie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej lub służby w wojskach obrony terytorialnej. Swoją ofertę przedstawią również wszystkie uczelnie wojskowe w Polsce.

Jak dodaje płk Lichończak, targi wzbogacą pokazy najnowocześniejszego sprzętu i wyszkolenia żołnierzy 16 DZ. Będzie można zobaczyć nowoczesny sprzęt, m.in. koreańską armatohaubicę K9 Thunder i czołg K2, które niedawno trafiły na wyposażenie jednostek 16 DZ. Będzie okazja, żeby zobaczyć przeciwlotniczy zestaw rakietowy POPRAD, wyrzutnię rakietową WR-40 LANGUSTA, armatohaubicę KRAB, czołg Leopard 2A5, kołowy transporter opancerzony ROSOMAK czy wielozadaniowy śmigłowiec Black Hawk.

Będą też pokazy działań żołnierzy, ale też występy zespołów, pokazy musztry paradnej czy prezentacje pierwszej pomocy i medycyny pola walki. Na stoisku medycznym chętni będą mogli wykonać podstawowe badania diagnostyczne. Każdy będzie mógł spróbować chociażby swoich umiejętności strzeleckich. A na zakończenie, rzecz jasna, nie zabraknie wojskowej grochówki.

Wybierając się na targi, pamiętajmy o dokumencie tożsamości, bo dowód na pewno się przyda, gdyby przyszło złożyć wniosek o powołanie np. do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

KUP PAN RATUSZ W MONOPOLY

Olsztyński ratusz będzie do kupienia? Być może będzie też można mieć na własność Wysoką Bramę albo zamek. Olsztyn pojawi się na planszy gry w Monopoly. O tym, co jeszcze się na niej znajdzie, zdecydują mieszkańcy.

To nie lada gratka dla wielbicieli popularnej planszówki. Właśnie ruszyły przygotowania do olsztyńskiej odsłony gry. Jednak to, jakie znajdą się na niej pola, pozostaje na razie niespodzianką.

— Największe i najbardziej rozpoznawane miasta na świecie miały swoją personalizowaną edycję Monopoly. Ale nie tylko Sydney czy Dubaj miały swoją wersję gry. Również kilkanaście polskich miast mogły cieszyć się swoją odsłoną. Teraz przyszedł czas na Olsztyn — mówi Szymon Guz, koordynator olsztyńskiej edycji gry Monopoly. — Takie profilowane gry fajnie odzwierciedlają życie miejskie i to, co jest najważniejsze dla mieszkańców. Na planszy będzie można znaleźć najbardziej rozpoznawalne punkty w mieście. To trudne zadanie dla nas, żeby dobrze pokazać miasto na planszy. Ale mam nadzieję, że podołamy temu zadaniu i gra Monopoly będzie spełniała najwyższe wymogi mieszkańców Olsztyna.

Własną edycją Monopoly cieszą się już takie miasta jak Gdańsk, Gdynia, Kraków, Rzeszów, Zielona Góra i inne. Powstały także: Monopoly — Polska jest piękna, Monopoly — Zakopane i Tatry oraz Monopoly — Bałtyk. Do tej pory na świecie ukazało się już ponad 300 wersji tej gry.

Czy na planszy znajdzie się olsztyński ratusz? Czy będzie, zgodnie z zasadami gry, do kupienia? — Ratusz nie jest na sprzedaż — żartuje Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. — A czy znajdzie się na planszy? Na razie tego nie możemy powiedzieć. Ale edycja na pewno wyjątkowa. Liczymy na sukces.

fot.: Ada Romanowska

Olsztyńska edycja gry Monopoly pojawi się w październiku

Spersonalizowane będą nie tylko pola na planszy, ale również karty szansy oraz kasy społecznej. Gra ma zawierać wiele lokalnych smaczków i informacji o mieście i regionie. Na planszy jednak nie pojawi się olsztyński areszt. Standardowo będzie jednak pole więzienia.

W tym roku obchodzimy Rok Mikołaja Kopernika. W związku z tym na planszy Monopoly znajdą się pola, które będą dotyczyły astronoma.

— O tym jednak zdecydują mieszkańcy — podkreśla Piotr Grzymowicz. — Będą mieli do wyboru ławeczkę Kopernika, Zamek Kapituły Warmińskiej i tablicę astronomiczną, która jest na zamku. Głosowanie na jedno z okienek poświęcone Kopernikowi ruszy w przyszłym tygodniu.

Gra Monopoly, w której pojawi się Olsztyn, ma być gotowa w październiku. Wtedy Olsztyn będzie świętował 670 urodziny. Olsztyńską edycję będzie można kupić w całym kraju. Nie wiadomo jeszcze, ile będzie kosztowała. Za inne personalizowane edycje trzeba zapłacić ok. 120 zł.

Przypomnijmy, że Monopoly to gra, w której inwestuje się w nieruchomości. Gracze kupują, sprzedają, budują domy i hotele, żeby wygrać i zdobyć jak największą fortunę.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 2d5ec50b01

WARMIŃSKO-MAZURSKIE: DALEKO OD KOLEI

Ponad 10 procent mieszkańców Warmii i Mazur nie miało dostępu do kolei w 2021 roku. Nasz region jest jednym z najbardziej wykluczonych pod tym względem w całym kraju. Są powiaty, po których terenie od lat nie przejechał ani jeden pasażerski skład.

Realizowane na poziomie rządowym i samorządowym projekty oraz programy mające na celu rozwój infrastruktury kolejowej i poprawę oferty przewozowej świadczą o tym, że dostęp ten jest stale ulepszany — zauważa Ignacy Góra, prezes Urzędu Transportu Kolejowego.

Ale czy wszędzie dostęp do kolei się polepsza? Nie wszędzie... — Brak dostępu do stacji pasażerskiej na terenie powiatu jest znaczącym utrudnieniem dla osób codziennie korzystających z transportu kolejowego. Praktycznie w każdym województwie występuje choć jeden powiat, w którym brak jest stacji kolejowej lub wykorzystanie transportu jest minimalne — podkreśla prezes UTK.

Instytucja ta opublikowała raport „Wskaźnik wymiany pasażerskiej w powiatach", oparty na danych za 2021 r. Zawarte w nim informacje na temat województw warmińsko-mazurskiego nie napawają optymizmem. Mieszkańcy powiatów gołdapskiego, węgorzewskiego, mrągowskiego, lidzbarskiego, braniewskiego i oleckiego nie mieli w tym czasie dostępu do transportu kolejowego w 2021 r. Warto zaznaczyć, że powiaty te zamieszkuje nieco ponad 200 tys. osób, a więc około 15 procent populacji województwa.

Z kolei udział liczby mieszkańców powiatów z wymianą pasażerską na stacjach (wskaźnik ten pokazuje, ile rocznie osób wsiada lub wysiada z pociągu pasażerskiego w danym powiecie w przeliczeniu na jednego mieszkańca tego powiatu – przyp.red.) w województwie warmińsko-mazurskim wynosił 87,9 procent. W przypadku trzech powiatów wskaźnik wymiany na mieszkańca był najwyższy i przekraczał 10. Były to: miasto na prawach powiatu Olsztyn oraz powiaty iławski i działdowski.

fot. Igor Hrywna

Po tej linii kolejowej zamiast pociągów jeżdżą rowerzyści

Na terenie Olsztyna (miasto na prawach powiatu) odnotowano najwyższy poziom wskaźnika wymiany pasażerskiej – 16 podróży kończących się lub rozpoczynających na olsztyńskich stacjach na jednego mieszkańca miasta. Pociągi zatrzymywały się w Olsztynie na 8 stacjach, a na stacjach Olsztyn Główny oraz Olsztyn Zachodni pociągi zatrzymywały się odpowiednio 101 oraz 75 razy na dobę. Wymiana pasażerska na stacji Olsztyn Główny stanowiła 86,2 procent, a na stacji Olsztyn Zachodni 12 procent całkowitej wymiany pasażerskiej w mieście.

Autorzy raportu zauważają, że kolej w Olsztynie nie spełnia funkcji komunikacji miejskiej, lecz w ostatnich latach podejmowane są inicjatywy mające na celu zmianę tej sytuacji. Stąd też tworzenie nowych przystanków w obrębie miasta, takich jak Olsztyn Redykajny, Olsztyn Likusy, Olsztyn Jezioro Ukiel.

Kolejnymi powiatami z najwyższym wskaźnikiem wymiany pasażerskiej na mieszkańca powiatu były powiat iławski (13) oraz powiat działdowski (10). Natomiast w powiecie olsztyńskim pasażerowie korzystali z 20 stacji, a w szczycieńskim z 12 stacji pasażerskich, jednak wskaźnik wymiany pasażerskiej wynosił odpowiednio 4,2 i 3,4 na mieszkańca powiatu.

W RAPORCIE MOŻNA PRZECZYTAĆ TAKŻE ANALIZĘ ROZWOJU KOLEI W NIEKTÓRYCH POWIATACH W REGIONIE:

1. Powiat braniewski posiada infrastrukturę kolejową związaną z liniami 204 (Malbork – Braniewo), 217 (Wielkie Wierzno – Braniewo) oraz 221 (Olsztyn Gutkowo – Braniewo). Zarządca infrastruktury PKP PLK w ostatnich latach przeprowadzał prace na tej infrastrukturze, które mogą w przyszłości pozwolić na ewentualny rozwój oferty pasażerskiej w tym regionie.
2. Powiat gołdapski obecnie nie posiada infrastruktury kolejowej, dlatego szanse rozwoju kolei w tym regionie są na chwilę obecną znikome.
3. W powiecie lidzbarskim istnieje infrastruktura kolejowa linii 221 oraz teoretycznie cztery punkty zatrzymań pociągów, jednakże w 2021 r. nie były one wykorzystywane (brak uruchamianych połączeń kolejowych). Mimo to istnieją projekty przywrócenia pociągów w tym obszarze.
4. W przypadku powiatu mrągowskiego istnieją jednak szanse na wykorzystanie innych programów niż Kolej Plus na przywrócenie kolei w tym regionie, jednakże w najbliższej perspektywie czasowej brak jest programów przywracających kolej w tym regionie.
5. Powiat olecki był brany pod uwagę w przypadku rozwoju projektu Rail Baltica, jednak obecnie nie są realizowane działania w zakresie udostępnienia kolei podróżnym.
6. W przypadku powiatu węgorzewskiego szansą dla kolei jest przywrócenie do funkcjonowania połączeń i poprawy infrastruktury linii 259 Węgorzewo – Kętrzyn.

OPR. RAZ

NAUCZYCIELE CZEKAJĄ NA MOŻLIWOŚĆ PRZEJŚCIA NA WCZEŚNIEJSZE EMERYTURY

Rząd pracuje nad projektem ustawy umożliwiającej nauczycielom przejście na wcześniejsze emerytury. Nauczycielskie związki zawodowe czekają jednak na szczegóły propozycji ministerstwa.

Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek zapowiedział, że w jego resorcie trwają prace nad projektem ustawy, która ma przywrócić uprawnienia nauczycieli do przejścia na wcześniejsze emerytury. Dokument w tej sprawie ma być gotowy do końca roku.

— To jest uprawnienie, nie przywilej, które wydaje się być absolutnie konieczne, jeśli chodzi o jego przywrócenie. Oczywiście przywrócenie stopniowe, począwszy od 2024 roku — zapowiedział szef resortu edukacji.

Jednak Bożena Kowalska, przewodnicząca Prezydium Rady Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" w Olsztynie, informuje, że niewiele na ten temat może powiedzieć. — Podczas ostatnich rozmów, które odbywały się między rządem a Solidarnością, usłyszeliśmy, że urzędnicy ministerialni pracują nad rozwiązaniami dotyczącymi wcześniejszych emerytur dla nauczycieli — przyznała. — Myślę, że część nauczycieli czeka na tego rodzaju rozwiązanie — podkreśla przewodnicząca, przypominając, że wcześniej nauczyciele mogli przechodzić na wcześniejsze emerytury, m.in. po przepracowaniu 30 lat lub 25 lat „przy tablicy" (czyli nie uwzględniając m.in. urlopów na podratowanie zdrowia).

— Praca w szkole jest coraz trudniejsza. Co prawda pandemia spowodowała, że nauczyciele, chcieli czy nie chcieli, musieli się nauczyć sprostać wyzwaniom, nowym technologiom. Ale tu chodzi raczej o warunki pracy związane z tym, że dzieci, jak i rodzice, są coraz trudniejsze. Nauczyciel bardzo często się zastanawia, czy jest przygotowany na to, by znosić nie zawsze przyjemne sytuacje... — stwierdza.

Ostrożni w ocenie planów ministerstwa edukacji są związkowcy ze Związku Nauczycielstwa Polskiego. — Z tego co wiemy, odbyło się spotkanie z przedstawicielami ministerstwa i związkami zawodowymi. Na tym spotkaniu podano tematy do dyskusji, i na dobrą sprawę na tym spotkanie się skończyło. Nie było merytorycznej rozmowy, bo przedstawiciele ministerstwa nie było kompletnie do tej rozmowy przygotowani. Powiedziano nam, że do tej rozmowy będziemy wracali. Kwestia wprowadzenia wcześniejszych emerytur dla nauczycieli jest na pewno bardzo propozycją oczekiwaną przez nauczycieli, ale sam myślę, że takie plany trzeba rozpatrywać w kategorii obietnicy przedwyborczej. Jednak żadnych szczegółów nie znamy, nie możemy się do nich ustosunkować — stwierdza Tomasz Branicki, prezes olsztyńskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jak dodaje, nauczycieli brakuje, i propozycje ministerstwa mogą doprowadzić do tego, że ten problem się pogłębi. — Dziury łatane są przez dyrektorów na nadgodzinach. Wiadomo, że jakość kształcenia na tym traci — podkreśla prezes Branicki.

RAZ

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

— Przesyłam zdjęcia najprawdopodobniej kaczki krzyżówki albinos. Kaczuszkę można podziwiać od jakiegoś czasu w Orzyszu nad rzeką Orzysza w okolicach ośrodka zdrowia, ogródka jordanowskiego. To dość rzadki przypadek — napisał do nas Andrzej Jarząbek.

eprasa.pl 2d5ec50b01

SAMORZĄDOWCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom.

MARTA KAMIŃSKA
olsztyńska radna

Najwięcej emocji w ostatnich dniach wzbudził film TVN „Franciszkańska 3" dotyczący papieża Jana Pawła II. Nie ujmując doniosłości samego raportu, jak też wagi bardzo poważnego problemu, jakim są nadużycie seksualne wśród kleru i absolutnie skandaliczny sposób, w jaki często reagują na nie władze Kościoła w Polsce, rzeczą bardzo istotną są wspomniane wcześniej reakcje zwłaszcza środowisk prawicowych. Bo oto mamy w kraju osoby piastujące często bardzo wysokie stanowiska, które jak same przyznają, raportu nie oglądały i oglądać nie zamierzają, za to od razu nazwały go „lewackim" atakiem na wiarę i świętego papieża. Mamy Sejm, który coraz bardziej przypomina cyrk i uchwałę tego Sejmu przyjętą przez posłów, którzy od uchwalania często bardzo złego prawa przeszli do „uchwalania faktów". Sprawa tego reportażu pokazuje, że niestety dla wielu osób w naszym kraju istnieją tematy tabu i sama próba rozmowy czy wyjaśnienia konkretnego zagadnienia jest już atakiem i wywołuje histerie w obronie najwyższych wartości. Bo, parafrazując Gombrowicza – Jan Paweł II wielkim Polakiem był – i nikt nie ma nawet prawa zadawać pytania, dociekać prawdy czy stawiać jakichkolwiek tez, które tą wielkość mogłyby podważyć.

MACIEJ ROMANOWSKI
starosta elbląski

Pomału kończy się kadencja samorządowa lat 2018-2023. Na pewno wyniknie z niej więcej radości niż smutku. Wiele programów rządowych i marszałkowskich pozwoliło samorządom mocno się rozwinąć. Realizujemy wiele ciekawych inwestycji drogowych, oświatowych, termomodernizacyjnych i sportowych. Samorządowca cieszy bardzo pieniądz zewnętrzny, pozyskany z Unii Europejskiej czy Rządu. Aktualnie w powiecie elbląskim żyjemy rozbudową Szpitala Powiatowego w Pasłęku. Ponad 10 lat działa już w strukturze spółki, przynosząc zyski, które angażujemy w pomysły inwestycyjne. Kończymy właśnie budowę oddziału rehabilitacji całodobowej dla dzieci i dorosłych na 40 łóżek. Za kwotę około 7,5 miliona złotych z 50-procentowym dofinansowaniem Urzędu Marszałkowskiego 11 maja tego roku przetniemy wstęgę przed nowym, interesującym architektonicznie budynkiem.

PIOTR PIĄTEK
komisaryczny wójt gminy Kurzętnik

Z zadowoleniem odbieram fakt, że drogi powiatowe Tereszewo – Nielbark oraz odcinek Kurzętnik – Kaługa zostaną przebudowane. Wiem, że to wieloletnie starania mieszkańców oraz samorządu przyczyniły się do realizacji tego zdania. Oczywiście nie byłoby to możliwe, gdyby nie współpraca ze Starostwem Powiatowym w Nowym Mieście Lubawskim, które realizuje tę inwestycję na terenie naszej gminy. Na tym etapie widać już konkretne zmiany. Na odcinku Kurzętnik – Kaługa powstaje nowy chodnik przez miejscowość Lipowiec, a to jedno z nielicznych elementów tej inwestycji. Łącznie na budowanych odcinkach dróg nastąpi przebudowa jezdni i zjazdów, budowa peronów przy zatokach autobusowych, remont przepustów pod drogą i zjazdami, renowacja rowów drogowych, odnowa oznakowania pionowego i poziomego, budowa ścieżki rowerowej i peronów. Nasza gmina dołożyła do tej inwestycji własnego budżetu prawie 4,3 miliona złotych. Przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym to budowa potencjału od podstaw. Przebudowa tych dróg przyczyni się do poprawy poziomu życia naszych mieszkańców oraz poprawi warunki bezpieczeństwa ruchu drogowego.

HUBERT GÓRSKI
ełcki radny miejski

— Od kilku lat walczę o to, aby w Ełku przywrócić bezpłatną, państwową, całodobową, interwencyjną opiekę stomatologiczną. W tej kadencji mamy trójkę parlamentarzystów z naszego miasta (posłowie: Kossakowski i Wojciechowska , i senator Kopiczko – przyp. red.) i nie udało się im – pomimo tego, że mają do tego narzędzia – wypracować i „wydeptać" mechanizmu, który zapewni bezpieczeństwo nie tylko dla mieszkanek i mieszkańców Ełku, ale dla 300 tys. mieszkańców regionu. Problem braku stomatologa – w nocy czy w święta – w Ełku, nie jest problemem tylko Ełku, a jest to problem Gołdapi, Olecka, Węgorzewa, Pisza itd. Nie możemy mówić, że to jest tylko kwestia lokalna. To kwestia regionalna. Jeżeli w Ełku mamy dwa szpitale, a nie mamy podstawowej nocnej opieki stomatologicznej, to mamy problem. Dzisiaj ludzie z nim muszą dojechać do Białegostoku albo Olsztyna. Jeżeli ktoś ma samochód, to sobie poradzi. Natomiast jeżeli ktoś miałby dojechać np. z Dubieninek do Olsztyna albo Białegostoku i nie ma samochodu, albo możliwości dojechać, to co wtedy? Przypominam, że za chwilę mamy kolejny okres świąteczny.

DAWID KOPACZEWSKI
burmistrz Iławy

Jednym z ważniejszych wydarzeń ostatnich dni w Iławie jest symboliczne wbudowanie kamienia węgielnego pod drugi w naszym mieście żłobek dla najmłodszych mieszkańców. Choć roboty budowlane już trwają, to uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w kapsule czasu pod budową było dla nas bardzo istotne. To znak, że staramy się dbać o potrzeby mieszkańców. A ci zgłaszali już od dawna konieczność utworzenia nowych miejsc dla dzieci. Dzięki temu rodzice (zwłaszcza mamy) mogą wrócić na rynek pracy, będąc spokojne w zakresie opieki nad ich pociechami.

Żłobek ma być gotowy już na wiosnę 2024 r. i pomieści 4 sale zabaw dla dzieci. Całkowity koszt realizacji wyniesie ponad 12 milionów złotych. Urząd Miasta Iławy pozyskał 4 999 955 złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Swoją obecnością podczas wmurowania aktu erekcyjnego zaszczycił nas wicewojewoda warmińsko-mazurski Piotr Opaczewski, z którym miałem okazję także zadzierzgnąć nić porozumienia w zakresie trudności, z którymi mierzą się wszystkie miasta.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

zawiadamia

mieszkańców osiedla Podgrodzie o **ZEBRANIU WYBORCZYM do rady osiedla,** które odbędzie się w dniu **23 marca 2023 r.** Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) **w I terminie – 17:00, w II terminie – 17:15** w Szkole Podstawowej nr 29, ul. Iwaszkiewicza 44.

PREZYDENT OLSZTYNA
/-/ Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla Podgrodzie:

aleja Obrońców Tobruku 6, 11, 15, 17, 19, 21; **aleja Warszawska** 5, 13, 17, 19, 21, 23, 29, 31, 35, 35a, 37, 39, 41, 43, 45, 45a, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71b, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 83a, 85/87, 89, 95, 101, 103, 105, 105a, 105b, 107, 109, 111; **Aleksandra Rymkiewicz**a 2, 4, 6, 8, 10, 10a, 12, 14, 16; **Alojzego Śliwy** 2; **Edwarda Martuszewskiego** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38; **Feliksa Szrajbera** 1, 9/10, 11; **Górna** 1, 3, 5, 7, 9; **Janusza Korczaka** 1, 2, 2a, 3, 4, 5, 6, 6a, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 16, 18, 18a, 20, 22, 24, 26, 28; **Jarosława Iwaszkiewicza** 1, 2, 3, 4, 5, 5b, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22a, 22b, 22c, 23, 24, 25, 26, 26a, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 34a, 35, 36, 36a, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 48; **Juliana Tuwima** 1a, 1b, 1c, 1d, 3, 3a, 3b, 5a, 5b, 5c; **Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego** 1, 2, 2a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27a, 27b, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76; **ks. Tadeusza Borkowskiego** 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66; **Ks. Wacława Osińskiego** 4, 6, 7, 8, 8a, 9, 11, 13, 15, 15a, 17, 19, 21; **Mariańska** 1, 2, 3, 3a, 4; **Maurycego Mochnackiego** 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 37; **Michała Lengowskiego** 1, 3, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 24, 26, 28; **Niepodległości** 16, 18, 36, 38, 40, 44, 53/55, 57; **plac Franklina D. Roosevelta** 1; **Polna** 1a, 1b, 1c, 1d, 1e, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23; **Profesorska** 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 9a, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20; **Ryszarda Knosały** 1, 1a, 3, 3b, 5, 7, 7a, 7b, 7c, 9, 9c; **Walentego Barczewskiego** 1, 3, 6, 8, 10, 11, 11a, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 26a, 28; **Waleriana Łukasińskiego** 1; **Władysława Orkana** 4, 5, 5a, 5b, 11, 13, 17, 18, 19.

21823otbr-a-P

eprasa.pl 2d5ec50b01

MAM NADZIEJĘ, ŻE ŻYCIE MNIE POZYTYWNIE ZASKOCZY

Przez ponad 20 lat była ofiarą przemocy. Mąż zgotował jej piekło. Żyła w pięknej złotej klatce, w której musiała znosić upokorzenia, wyzwiska i bicie. Pani Iwona cierpiała, ale wstydziła się powiedzieć komukolwiek, co tak naprawdę dzieje się w jej domu. — Byłam wrakiem człowieka, który bał się własnego cienia — opowiada.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Fot. Arch. prywatne

Przez ponad 20 lat pani Iwona była ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej. Teraz cieszy się każdą chwilą, bo wie, że uwolniła się od swojego oprawcy

Przemoc dotyka nie tylko ludzi biednych, z patologicznych rodzin... Zdarza się też w domach, które z pozoru są idealne — mówi pani Iwona. — Przez wiele lat znosiłam upokorzenia, bicie, wyzwiska. Nie umiałam przeciwstawić się mężowi. On, człowiek na stanowisku, szanowany przez pracowników, sąsiadów... Ten wykształcony człowiek miałby być katem? Kto mi by uwierzył? Bałam się odejść od niego, bo myślałam, że dzieci będą miały mi za złe. Dziś wiem, że popełniłam błąd, tkwiąc w tym chorym związku. Skrzywdziłam dzieci, ale i siebie... Mam 44 lata i bagaż ponad 20 lat życia w koszmarze.

Pani Iwona jest matką trójki dzieci. Rok temu postanowiła odejść od męża, który przez lata znęcał się psychicznie i fizycznie nad nią. Kobieta pracuje jako pracownik fizyczny. Drobna kobieta o smutnych oczach. To właśnie one przykuwają największą uwagę...

— Wszystko zaczęło się tak pięknie, jak w bajce. Były romantyczne spotkania, kwiaty bez szczególnej okazji, miłość, a potem ślub i duże wesele — wspomina. — Pierwsze miesiące były cudowne, ale dość szybko okazało się, że mój mąż nie liczy się z moim zdaniem, że wszystko musi być tak, jak on chce. Nie było dnia, żeby nie zwrócił mi uwagi, że robię coś nie po jego myśli. Zabronił spotykać mi się z koleżankami, bo mówił, że są głupie. Tylko jego rodzina i znajomi mogli pojawiać się w naszym domu. On siedział z nimi przy stole, a ja tylko serwowałam jedzenie i zmieniałam zastawę. Dość szybko z miłości jego życia stałam się jego służącą...

Pani Iwona cały czas pracowała. Kiedy na świecie pojawiły się dzieci, myślała, że jej relacje z mężem się poprawią. Niestety zamiast lepiej było już tylko gorzej. Mężowi przeszkadzał płacz dzieci, porozrzucane zabawki. Coraz częściej kobieta „obrywała" za bałagan, za brak obiadu. Każdy pretekst był dobry, żeby się na niej wyżyć. Mąż nie przebierał też w słowach.

Kobieta szukała ratunku u rodziców, ale ojciec od razu powiedział, że nie ma dla niej w domu miejsca i widocznie jest „kiepska", że nie potrafi dogadać się z mężem. Natomiast matka tłumaczyła jej, że nie może zniszczyć małżeństwa, a dzieciom zabrać ojca.

— W moim rodzinnym domu też rządził ojciec, matka nie pracowała, więc nie miała nic do powiedzenia i nieraz dostawała od niego po głowie — wspomina pani Iwona. — Pamiętam, jak jako dzieci chowała nas pod pierzynę, żebyśmy nie wchodzili pijanemu ojcu w drogę. Na pozór byli zgodnym małżeństwem, jednak kiedy ojciec za dużo wypił, potrafił podnieść na mamę rękę. Nie chciałam tak żyć, ale nie miałam gdzie się podziać. Bałam się zemsty męża oraz tego, co ludzie powiedzą.

Choć wszyscy wokół widzieli siniaki, sąsiedzi słyszeli awantury, to nigdy nikt nie zaoferował pani Iwonie pomocy. Kobieta wiele razy myślała o samobójstwie, jednak tylko dzieci powstrzymywały ją przed tą decyzją. Mijały miesiące, a potem lata, a pani Iwona coraz bardziej smutniała i nie widziała dla siebie ratunku.

— Bił najczęściej tak, żeby nie było śladów — opowiada. — Nigdy nikomu nie opowiedziałam o tym, co dzieje się w naszym domu. Bałam się i wstydziłam. Koleżanki z pracy zazdrościły mi dobrego życia. Nikt nie chciał zauważyć, że ja zawsze jestem smutna, że nie wychodzę z nimi do kawiarni, że liczę każdą złotówkę, bo mąż mnie rozliczał z pieniędzy. Nie umiałam się przełamać i powiedzieć, że dzieje mi się krzywda.

Dzieci pani Iwony tuż po ukończeniu szkół wyjechały do pracy za granicę. Rzadko odwiedzali rodziców, z panią Iwoną utrzymywali najczęściej kontakt telefoniczny. Mąż nigdy nie uderzył żadnego z dzieci, ale one wiele razy byli świadkami awantur, jakie robił ich matce.

— Dziś, kiedy myślę o tych sytuacjach, jestem przekonana, że dzieciom było trudno słuchać tego wszystkiego. Żyliśmy w pięknym domu, ale brakowało w nim miłości i zrozumienia. Tłumaczyłam dzieciom, kiedy byli mali, że tata krzyczy, bo miał trudny dzień w pracy. Zawsze go usprawiedliwiałam, starałam się kryć, unikać awantur... Ale moje dzieci wiedziały. Powiedziały mi to, kiedy już każde z nich wyprowadziło się z domu. Żadne z nich nie chciało z nami zostać.

Kobieta coraz częściej myślała o rozwodzie. Postanowiła powiedzieć o tym mężowi. Mężczyzna wpadł w furię i dotkliwie ją pobił. Wtedy po raz pierwszy się odważyła i zadzwoniła do córki. Postanowiła wyjechać do córki do Anglii. Dzieci stanęły za nią murem i obiecały pomoc.

— Zrozumiałam, że muszę odejść, bo nic mnie z tym człowiekiem nie łączy — mówi. — Bardzo bałam się wyjazdu za granicę, ale nie mogłam zostać w naszym mieście. Mimo rozwodu były mąż by mi żyć nie dał. To mściwy człowiek, który wygrażał mi, że mnie zniszczy... Początkowo mieszkałam u córki, znalazłam pracę przy pakowaniu warzyw. Nie mam luksusów, ciężko pracuję, ale każdego dnia spokojnie zasypiam. Chodzę na spacery, spotykam się z dziećmi... Staram się nie wracać do bolesnych wspomnień. Dziś, gdy wychodzę na spacer czy na kawę ze znajomymi, czuję, że jestem wolna i nie pozwolę już się skrzywdzić. Każdej kobiecie radzę, by nie tkwiła w związku, w którym przemoc staje się codziennością. To nie jest życie. Nie pozwólmy się krzywdzić, nie oszukujmy się, że będzie lepiej. Chcę wykorzystać teraz każdy dzień, by zacząć żyć na nowo, w pełni. Żałuję, że tak długo nie potrafiłam podjąć decyzji o odejściu od męża...

Pani Iwona korzysta z terapii u psychologa. Dzieci wspierają ją i są z nią w stałym kontakcie. Nie chcą znać swojego ojca, bo jak mówią, zniszczył ich rodzinę.

— Z każdym dniem jestem silniejsza i pewna, że dobrze zrobiłam, odchodząc od męża — zapewnia pani Iwona. — Spotykam wiele kobiet, takich jak ja, po przejściach. Jest nas naprawdę wiele, a wiele jeszcze tkwi w chorych związkach, codziennie doświadczając przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej. Wiem, że nie jest łatwo zaczynać życia od nowa, kiedy ma się te 40 czy 60 lat, ale wiem, że warto. Warto zasypiać i budzić się z uśmiechem na ustach, czuć się bezpiecznie, być szczęśliwą. Cieszę się z małych rzeczy, z porannej kawy z koleżanką, ze słońca, z kupionej bluzki... Mam nadzieję, że życie jeszcze pozytywnie mnie zaskoczy!

800-120-002 TO OGÓLNOPOLSKI TELEFON DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE. **„NIEBIESKA LINIA"** JEST CZYNNA PRZEZ CAŁĄ DOBĘ. DZWONIĄC, UZYSKASZ WSPARCIE, POMOC PSYCHOLOGICZNĄ, INFORMACJE O OBOWIĄZUJĄCYCH W POLSCE PRZEPISACH I PROCEDURACH ORAZ O PLACÓWKACH UDZIELAJĄCYCH POMOCY OSOBOM DOZNAJĄCYM PRZEMOCY W RODZINIE.

eprasa.pl 2d5ec50b01

ZBUDOWAŁ MAKIETĘ STAREJ IŁAWY

Rafał Kocięda pasjonuje się historią przedwojennej Iławy. Z tej miłości wynikło wiele dobrych działań: założenie stowarzyszenia, napisanie książek, a także – co okazało się hitem nie tylko wśród mieszkańców – zbudował makietę rynku Starego Miasta w Iławie. Rynku sprzed stu lat.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyła@gazetaolsztynska.pl

Fot. Fot-Mus Andrzej Musiński

Rafał Kocięda zbudował makietę rynku Starego Miasta w Iławie w skali 1:100

Iławianin Rafał Kocięda to detektorysta, miłośnik historii, w tym lokalnej, a także... nurek. Uwielbia dzielić się wiedzą, bo – jak mówi – mieszkańcy są jej złaknieni. Dwa lata temu napisał książkę „Pamiątki dawnej Iławy" razem z innym miłośnikiem historii dawnej Iławy, Stanisławem Baruchowskim. Są serdecznymi przyjaciółmi od 20 lat.

— Kiedy go poznałem, Stasiu już był kolekcjonerem pamiątek iławskich i to od niego złapałem bakcyla historii Iławy. Całkowicie się tej pasji oddałem — wspomina Rafał Kocięda. Do tego stopnia całkowicie, że w 2006 r. był współpomysłodawcą i współzałożycielem Stowarzyszenia Badaczy Historii Deutsch Eylau Ilavia. Stowarzyszenie istnieje zresztą do dzisiaj. — Przez te wszystkie lata kolekcjonowaliśmy pamiątki związane z przedwojenną Iławą, nie tylko w postaci przedmiotów czy dokumentów, ale także informacji historycznych i wszelkich danych, które archiwizujemy, a potem wykorzystujemy w publikacjach. Wspomniana książka jest pierwszą wspólną, natomiast Kocięda osiem lat wcześniej wydał album „Iława wczoraj i dziś". — Chcieliśmy zaprezentować zainteresowanym fragment naszej kolekcji, by pokazać, że Iława przedwojenna to nie tylko pocztówki.

CZAS NA COŚ INNEGO!

Po książkach przyszedł czas na płodozmian. Budowa makiety to konsekwencja jego dwóch pasji życiowych: modelarstwa kartonowego, którym Rafał Kocięda pasjonuje się od blisko 40 lat, oraz zainteresowania historią przedwojennej Iławy od lat 23. W 2010 r. pan Rafał nocował – będąc w podróży służbowej – w hoteliku, w którym podziwiał makietę krakowskiego Starego Miasta. — Jako modelarz zdawałem sobie sprawę z ogromu pracy włożonej w tę makietę — wspomina. Pomyślał wówczas: „Dlaczego by nie w Iławie?". Dwa lata później jeden z domków próbował rozrysować na papierze milimetrowym. Ale nie tędy droga. Byłoby to ogromnie czasochłonne i nie dawałoby możliwości tak precyzyjnego przedstawienia szczegółów. Zatem zapoznał się bliżej z komputerowym programem AUTOCAD i to w nim zaczął projektować domki.

Zanim jednak w ruch poszły nożyczki, musiał przeanalizować wiele szczegółów technicznych. Przede wszystkim: co chciałby przedstawić? W przedwojennej Iławie było wiele obiektów wartych zaprezentowania. Rynek Starego Miasta natomiast był miejscem najbardziej reprezentatywnym. — Dużo się i dziś mówi o Starym Mieście, mając zazwyczaj na myśli sam rynek — tłumaczy pan Rafał. Drugim argumentem był dostęp do źródeł. Sam rynek był najczęściej przedstawiany na pocztówkach. A całe Stare Miasto obejmuje także cypel, a jego granicą jest fosa przy „czerwonym kościele" i Iławka. Przedstawić całość tego obszaru byłoby niemożliwością – brakuje materiału ikonograficznego. A sam rynek był często fotografowany przez wydawców ówczesnych pocztówek. I dlatego twórca makiety miał doskonały materiał zdjęciowy, zgromadzony w archiwum innego miłośnika historii przedwojennej Iławy i jego przyjaciela, Stanisława Baruchowskiego. — Gdyby nie jego archiwum i uprzejmość, makieta by nie powstała. Nie umiałbym odwzorować detali na kamieniczkach. Jedną kamienicę oglądałem z kilku stron, do tego wiele zdjęć lotniczych — opowiada twórca makiety.

Poza tym podstawowym pytaniem było: jaki okres chce przedstawić. Zdecydował, że będzie to rok 1903-1905.

NIE BYLE JAK

Nie wszystkie fasady kamienic były dobrze widoczne. A założenie było takie, że makieta będzie modelem redukcyjnym. Oznacza to jak najwierniejsze odwzorowanie danego obiektu w danej skali – w przeciwieństwie do modelarstwa blokowanego, które przeznaczone jest zazwyczaj dla modelarzy początkujących bądź przy wykonywaniu makiet bardzo dużych obszarów miejskich. W tym przypadku widać nawet gzymsy, firanki w oknach, drzewka przy hotelu Zum Kronprinzen. — Chciałem odtworzyć ten fragment Iławy jak najwierniej. Przez 40 lat modelarstwa, do którego smykałkę złapałem od chrzestnego, wypracowałem w sobie takie przekonanie, że jak coś robić, to robić solidnie — tłumaczy pan Rafał. Nie mógł więc – i nie chciał – zrobić dobrego modelu, robiąc go byle jak. Co ciekawe, 99 procent makiety zrobione jest z papieru i różnych jego odmian, jak brystol czy tektura. Każdy młody modelarz poznaje bowiem właściwości papieru, uczy się jego kształtowania. Wszystkiego jednak z papieru się nie da zrobić. Na przykład nawierzchnia rynku (kocie łby i piasek w przestrzeniach między nimi) jest zrobiona ze żwirku akwariowego. A konkretnie 1 kilogram i 700 gramów żwirku, wykładanego kamyczek przy kamyczku. To chyba najbardziej pracochłonny element makiety, ale pan Rafał jest z niego bardzo zadowolony.

Fragmenty makiety zbudowanej przez pana Rafała

Makieta została wykonana w skali 1:100. Każdy domek wykonywał osobno, nie są to duże bryły. Większość kamieniczek ma wymiar 6 x 18 cm lub 7 x 20 cm. Po ukończeniu malutkiej budowy budynek był pakowany w kartonik i wędrował na półkę. Kartoników przybywało i czekały do końca budowy makiety. Potem przyszedł czas na podstawę. Ma ona wymiar 130 x 135 cm i to ją dopiero trudno było zmieścić! Ten spory mebel na kilka miesięcy zawładnął jednym pokojem. A jeszcze później nad budynkami „zawisła" ochrona z pleksy.

— Jak funkcjonowałem przez te sześć lat? W życiu osobistym – różnie — śmieje się pan Rafał, który znikał na długie wieczorne godziny w swojej pracowni, dlatego bardzo dziękuje za cierpliwości Asi, swojej narzeczonej. To jednak nie koniec, jak zapowiada! Bo teraz szykuje kolejną już książkę. Oczywiście o historii Iławy.

eprasa.pl 2d5ec50b01

KAŻDE ZDJĘCIE JEST OPOWIEŚCIĄ O EMOCJI

— W fotografowaniu nie sprzęt jest najważniejszy — tłumaczy Radek Niemczynowicz. — Dobre, interesujące zdjęcia można robić nawet telefonem. Ważne jest, na czym skupiamy swoją uwagę, czy mamy świadomość, co fotografujemy, jak i dlaczego.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Radek Niemczynowicz to fotografik z Lidzbarka Warmińskiego. Jego prace mogliśmy niedawno, bo 3 marca, zobaczyć w olsztyńskiej Galerii Sowa i w Lidzbarskim Domu Kultury, gdzie wernisaż odbył się 15 marca. Oba uroczyste otwarcia wystawy były tak samo magiczne i zaskakujące, jak prace lidzbarczanina. Ponieważ na wystawie królują panie, które także w marcu obchodziły swoje święto, ekspozycja nosi tytuł „Siła w kobiecości".

W olsztyńskiej galerii wernisaż poprowadziła Joanna Słota. Uroczystości, tak w Olsztynie, jak i w Lidzbarku Warmińskim, połączono z koncertem zespołu Pan B. – olsztyńskiego kwartetu alternatywno-rockowego, którego liderem jest Piotr Bauman.

Prezentowane fotografie autorstwa Radka Niemczynowicza powstały na przestrzeni kilku lat.

— Podjąłem próbę zobrazowania, często w surrealistyczny sposób, codziennej walki kobiet zarówno z otoczeniem, jak i z własnymi „demonami", kompleksami — komentuje autor. — Podczas sesji kobiecych, prowadzonych przy tym rozmów, ale też obserwacji za pomocą obiektywu, wsłuchiwałem się nie tylko w opowieść, ale też w emocje, uczucia i lęki modelek. W tych szczególnych zdjęciach chciałem pokazać siłę, jaką niesie w sobie świadoma kobiecość, ale też pozytywną przemianę, jaką przechodzą kobiety odnajdujące w sobie i rozumiejące siłę, jaką posiadają... Siłę często skrytą, wynikającą z bycia kobietą w zgodzie i równowadze, zarówno ze sobą, jak i z otoczeniem. Każde zdjęcie jest opowieścią o emocji, która czasem jest oczywista i zrozumiała, a czasem jest bardzo głęboko ukryta, dająca niezrozumiałe światło lub mrok.

Radosław Niemczynowicz przez wiele lat podróżował, do rodzinnego Lidzbarka Warmińskiego wrócił kilka lat temu i od razu dał się zauważyć jako interesujący, nietuzinkowy fotograf. Ma już na swoim koncie inne wystawy, m.in. indywidualną w Galerii na Poddaszu lidzbarskiego muzeum pt. „Być może na zamku..." w 2017 roku i mimo że od wernisażu minęło kilka lat, ciągle się tę wystawę wspomina, a zdjęcia z niej „żyją" w przestrzeni internetowej, ale też pojawiają się w różnych innych mediach i ciągle są podziwiane i wspominane.

Lidzbarczanin jest również autorem zdjęć do albumu „Lidzbark Warmiński – opowieść o mieście" z tekstami prof. Zbigniewa Mikołejko i Małgorzaty Jackiewicz-Garniec. Publikacja ukazała się w 2018 roku. Autorka tego tekstu od siebie pozwoli sobie dodać, że zdjęcie autorstwa Radka Niemczynowicza pojawiło się także na okładce jej tomiku wierszy pt. „O krok od miłości", który został wydany w roku 2020.

Fot. Łukasz Czerniewski

Radek Niemczynowicz: Fotografia to dla mnie przede wszystkim pasja (wernisaż w Galerii Sowa)

Jest w pracach Radka jakaś niezwykła magia, gra cieni i światła. To z całą pewnością wynik jego spostrzegawczości, wrażliwości, doświadczeń i świadomości. Nie ma więc w tym nic dziwnego, że warsztaty fotograficzne, które prowadzi w swoim mieście, nazwał „Świadomość pstrykania".

— W fotografowaniu nie sprzęt jest najważniejszy — tłumaczy. — Dobre, interesujące zdjęcia można robić nawet telefonem. Ważne jest, na czym skupiamy swoją uwagę, czy mamy świadomość, co fotografujemy, jak i dlaczego. Czy potrafimy dostrzec szczegóły, skomponować kadr i czy mamy chęć eksperymentować, włączyć kreatywność. Zobaczyć i pokazać coś, czego inni nie dostrzegają.

Swoją wrażliwość, czułość na to, co go otacza, Radek kształtował już w dzieciństwie, kiedy niemal codziennie wędrował po lesie. Jego fotografie przyrody pełne są krajobrazów uchwyconych w tych szczególnych chwilach, gdy światło przedziera się przez mrok. Gra świateł jest często podmiotem między innymi w fotografiach wnętrz zamkowych. Zabawę światłem i cieniem widać w portretach – także tych, które właśnie zaprezentował na wystawie „Siła w kobiecości".

Jakie były początki jego przygody z fotografią? Opowiedział nam o tym.

— Jako młody chłopak wychodziłem do lasu już o świcie, czasami jeszcze o zmroku i obserwowałem przyrodę. Bardzo chciałem zapamiętać te chwile, dlatego zacząłem fotografować. Początkowo to były takie trochę przypadkowe kliknięcia. Chodziło o to, by później wracać do tych widoków, zapachów. Przyroda jest niezwykle piękna, zwłaszcza kiedy się zwraca uwagę na detale — mówi.

Tak więc zaczęło się od fotografowania natury: zwierząt, roślin, pejzaży. Czasami, żeby zrobić satysfakcjonujące go ujęcie, czatował godzinami. Z czasem zdobywana wiedza i coraz większe doświadczenie pozwalały mu na tworzenie takich zdjęć, o jakie mu chodzi. Fotografia stała się pasją, a teraz nawet sposobem życia.

Radek Niemczynowicz to także autor fotoreportaży z różnych wydarzeń sportowych, kulturalnych, eventów, sesji portretowych, rodzinnych czy biznesowych, ale też fotografii reklamowej obiektów czy produktów.

Był czas, kiedy Radek zrobił serię zdjęć lidzbarskim tancerkom i tancerzom m.in. z Zespołu Tańca Ludowego Perła Warmii. Na scenie i w plenerze oddawał nastrój i dynamikę tej kreatywnej grupy. Zdjęcia podbiły profile społecznościowe.

— Zanim wezmę do ręki aparat, najpierw długo rozmawiam z modelką czy modelem — wyjaśnia proces twórczy. — Muszę poznać osobę, którą mam fotografować, jej zainteresowania, pasje, spojrzenie na świat, najsilniejsze cechy charakteru. Pytam też, jak ona sama siebie widzi, w jakim anturażu. Dopiero wtedy zaczynam pracę.

Uważa, że aby powstały dobre zdjęcia, musi być nić porozumienia między fotografem a modelami. Tak jest też z portretami, których zrobił już sporo, a których część mogliśmy podziwiać na wspomnianej wystawie.

— Fotografowanie to dla mnie przede wszystkim pasja — mówi fotograf. — Każdego dnia powinniśmy znaleźć coś, co nas zachwyci i całym sobą na to spojrzeć.

Fot. Radosław Niemczynowicz

Fot. Radosław Niemczynowicz

eprasa.pl 2d5ec50b01

KIERUJĘ SIĘ TYM CO PODPOWIADA SERCE... I UCHO

W jego życiu nigdy muzyki nie brakowało. Mikołaj Grzywacz z Lubawy to nietuzinkowy artysta u progu wydania własnej płyty. Jest talent i pasja oraz ogromna wrażliwość. To doskonałe połączenie, aby odnieść sukces.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

W jego domu muzyka obecna była od zawsze. Muzykalni rodzice talent przekazali mu w genach. Mikołaj Grzywacz to muzyk wszechstronny. Doskonalił grę na fortepianie, gitarze, perkusji. Doskonale śpiewa i komponuje. Cechuje się niesłychaną wrażliwością i ambicją. W zaciszu domowego studia tworzy single, które być może złożą się na jego pierwszą płytę.

— Z zapartym tchem w piersi słuchałem wykonań różnych instrumentalistów, których miałem okazję słuchać na przestrzeni lat — wspomina Mikołaj i nie ukrywa, że zainspirował go tata. Mikołaj u boku rodziców miał szansę do grania w pierwszym poważnym zespole muzycznym. — Naprawdę wtedy, jak na nasz wiek, świetnie sobie radziliśmy i uczyliśmy się gry i wykonywania muzyki. Późniejsze inspiracje to już osoby, których jeszcze nigdy nie poznałem, czyli wielkie gwiazdy, jak chociażby John Mayer, który pokazał, jak pięknie można manipulować dźwiękiem i barwą — dodaje muzyk.

Mikołaj Grzywacz w swojej twórczości kieruje się tym, co podpowiada serce... i ucho. Nie da się jednoznacznie nazwać tego popem czy jazzem. To splot tych dźwięków, które na przestrzeni lat zostawiły swój ślad najwyraźniej i dają poczucie muzycznej satysfakcji.

— Zdecydowanie czuję się najlepiej w spokojnych, romantycznych balladach lub popowo-rockowych piosenkach, których napisałem już kilka, natomiast uwielbiam wychodzić poza swoją strefę komfortu i tworzyć w klimatach lat osiemdziesiątych, jak piosenka „Wilczy Bilet", czy w nowoczesnym popie, jak mój najnowszy singiel „Niedopowiedzenia" — wyjaśnia Mikołaj, a potwierdzeniem jego słów są single, które najlepiej pokazują jego muzyczną drogę.

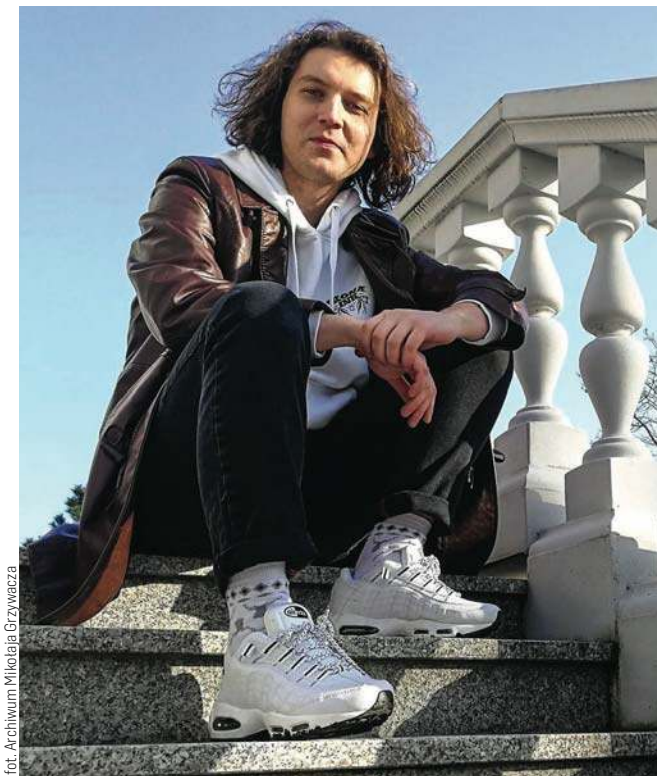

fot. Archiwum Mikołaja Grzywacza

Mikołaj Grzywacz to muzyk, który doskonale śpiewa i komponuje. W domowym studiu tworzy single, które złożą się na jego pierwszą płytę

Czy muzyka to hobby i spełnienie marzeń, czy pomysł na życie?

— Jedno drugie i trzecie (śmiech). Muzyka jest moim hobby już od dziecka. W wieku nastoletnim hobby przemieniło się w marzenia o karierze i koncertowaniu, a potem przekształciło się w pomysł na życie. Teraz staram się ten pomysł wdrażać w życie i dzielę się muzyką. Moich piosenek można słuchać na platformie YouTube oraz w wielu nowoczesnych serwisach strumieniujących muzykę, takich jak Spotify czy Tidal. Mój plan zakłada spokojne wydawanie singli w tym roku. Moim celem jest złożenie części singli w krążek.

Mikołaj może się pochwalić uczestniczeniem przy produkcji kilku płyt z Małachem i Rufuzem oraz nowej pt. „Człowiek" rapera Zbuku.

— Kilka lat temu wyprodukowałem popularny singiel Young Igiego z Peją pt. „LEGO" oraz kolaborowałem ze znanym producentem hip-hopowym Michałem Graczykiem w piosence „Imperium" Young Igiego. Jest już moja nowa piosenka, do której odsłuchu wszystkich państwa czytających zapraszam. Piosenka ujrzała światło dzienne 24 lutego. Link można znaleźć w moich mediach społecznościowych. Do jednej z piosenek najbardziej podobającej się publiczności planuję w przyszłości teledysk — opowiada muzyk, a my zapraszamy do serwisu YouTube, gdzie czeka „Wilczy bilet" i „Niepowodzenia", i najnowszy singiel „Ten Jeden Znak".

5 stycznia 2023 roku ukazała się pierwsza piosenka w całości wydana oraz zrealizowana Mikołaja Grzywacza. To moment niezwykły, taki, do którego się dojrzewa i czeka się na niego wiele lat.

„We własnym pociągu do progresu wciąż trzymała mnie chęć do doskonalenia swoich umiejętności wykonawczych oraz kompozytorskich w celu zaspokojenia swoich muzycznych potrzeb i aspiracji. Jeśli miałbym przedstawić swoje najskrytsze marzenie, to byłoby nim skomponowanie takiej piosenki, która zapadłaby w uszy i służyła pokoleniom. Mam nadzieję, że kiedyś uda mi się dojść do tego poziomu. Na razie robię to, na co mnie obecnie stać" — tak napisał artysta w dniu opublikowania swojego pierwszego singla pt. „Wilczy bilet".

Warto subskrybować kanał Mikołaja i zatracić się w jego twórczości. To dopiero początek – jesteśmy przekonani, że o Mikołaju Grzywaczu z Lubawy usłyszy cały świat! Niech się spełnią najskrytsze, muzyczne (i nie tylko) marzenia.

DZIĘKI FOTOGRAFII DOSTRZEGA TO, CZEGO NIE WIDZĄ INNI

Zatrzymane w kadrze, w całym swoim pięknie krajobrazy Szczytna i powiatu szczycieńskiego to fotografie autorstwa Janusza Manelskiego. Stara się zawsze, aby jego zdjęcia były inne, wyjątkowe.

Pan Janusz Manelski mieszka w Szczytnie od urodzenia, co więcej mieszka wciąż w miejscu, w którym się urodził. Śmieje się, że przyszedł na świat w swojej obecnej sypialni. Ma 62 lata . Mężczyzna przepracował jako policjant w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie 30 lat. To mąż, ojciec i dziadek. Od 2013 roku jest już na emeryturze.

fot. Janusz Manelski

Przygodę z fotografią pan Janusz zaczął wcześnie, bo miał 11 lat. Wszystko zaczęło się od broszury na temat wyposażenia pracowni fotograficznej. Zaciekawiło to małego chłopca na tyle, ze zaczął czytać, a później fotografować w Miejskim Domu Kultury w Szczytnie. Kiedy pan Janusz ukończył szkołę podstawową i dostał się do technikum, mama w prezencie kupiła mu aparat. Od tego dnia fotografia zawładnęła całkowicie jego sercem.

Pan Janusz uwielbia z aparatem spacerować po Szczytnie. Odkrywa wtedy niezwykłe miejsca, zauważa zmiany jakie przez lata dzieją się w przestrzeni miasta.

— Zdarza mi się wstać wcześnie rano, by uchwycić wschód słońca nad miastem — tłumaczy. — Wtedy jest najpiękniejsze światło i szkoda z niego nie skorzystać. Ulice są puste, jest mało samochodów. Można zobaczyć więcej architektury i zmian, jakie ostatnio w mieście zaszły. Lubię odkrywać w Szczytnie nowe miejsca, ale też fotografować te dobrze mi znane, stare. Są dwie twarze naszego miasta. Piękne, niezwykłe ale często nie zauważane przez nikogo. Lubię też wyjść wieczorem na miasto. Każdy moment nadający się do fotografowania staram się wykorzystać. Zaczynając od wiosny staram się jak najwięcej czasu spędzać na łonie natury z aparatem w ręku. Latem trzeba bardzo wcześnie wyjść w teren, żeby uchwycić coś ciekawego. Czasem przychodzę kilka razy w to samo miejsce o różnych porach, jest różna temperatura. To samo miejsce może wyglądać całkiem inaczej.

Fotografia to przede wszystkim bardzo rozwijające zajęcie zmieniające sposób patrzenia na świat, kształtujące wrażliwość i cechy charakteru. Dzięki niej można nie tylko zatrzymać czas, ale także kreować go i przekształcać.

— Uwielbiam fotografować przyrodę. Być samemu i się dać ponieść chwili. To coś pięknego. Czas jakby staje w miejscu — mówi. — Następuje kompletne wyciszenie i koncentracja nad ujęciem przyrody w taki sposób, aby ukazać jej piękno. Fotografowanie przyrody pozwala głębiej ją przeżyć, zbliżyć się do niej, przyjrzeć jej i dowiedzieć się czegoś nowego, a potem pokazać to innym z nadzieją, że przeżyją podobny zachwyt do mojego.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 2d5ec50b01

PIOTR PŁYNĄŁ STRUMIENIEM ŻYCIA

Odszedł Piotr Romanowski. Śmierć Go wyrwała spomiędzy nas nagle, gwałtownie, przedwcześnie, zostawiając ogromną ranę. Jeszcze wczoraj omawialiśmy wspólne plany, spieraliśmy się o ważne sprawy. Jeszcze wczoraj słyszeliśmy Jego śmiech.

Poeta, rolnik, instruktor oporu bez przemocy, opiekun drzew i pszczół, krów i kur, przyjaciel.

Piotr Romanowski był znany jako założyciel Stowarzyszenia „Ręką Dzieło" i warmińsko-mazurskiego oddziału Greenpeace, jako czynny uczestnik obrony Rospudy i Puszczy Białowieskiej, inicjator działań na rzecz przyrody, autor dwóch tomików poezji.

Był zrośnięty z Warmią. Urodzony w Warszawie, sprowadził się tu na początku lat 80. To był czas, kiedy wyjazd z dużego miasta i godzenie się na trud życia w opuszczonym, zdezelowanym gospodarstwie wiejskim stwarzał szansę życia w wolności, szansę zachowania własnej autonomii. Wykluczone były dla niego wszelkie kompromisy życiowe w imię wygody, rezygnacja z wartości w imię kariery. „Ja / już / się / nie ustoję / nie uleżę się / i / się nie uspokoję – pisze w jednym ze swoich wierszy – ptak życia / kwiat na drogę".

Ptak życia. Jego dom na kolonii wsi Godki był szczególnym miejscem, otwartym dla wielu młodych, niespokojnych duchem poszukiwaczy lepszej rzeczywistości. Sam nie wypierając się własnych wątpliwości i słabości, stał się oparciem, czasem wręcz nauczycielem dla innych. Bo rzeczy najważniejsze pozostały u niego niekwestionowane: poczucie sprawiedliwości i empatia, którymi się kierował. Żyjąc na uboczu, stał się inspiratorem wspólnych działań. W końcu lat 90. zainicjował słynne wystawy „Ręką Dzieło" skupiające spontaniczną twórczość całego podolsztyńskiego mikroregionu, zaś od roku 2008 był współorganizatorem „Sztuki w Obejściu".

Najbardziej rozległe działania Piotra dotyczyły przyrody. Nie traktował środowiska naturalnego jako zasobu przeznaczonego do „zagospodarowania". Jego postawa opierała się na empatii w stosunku do ludzi i do wszystkich istot żyjących. Nie miał złudzeń. Przez wiele lat na dachu jego stodoły przebudowanej na Galerię widniał transparent z cytatem zaczerpniętym od plemienia Kiri: „Kiedy wycięte zostanie ostatnie drzewo, ostatnia rzeka zostanie zatruta i zginie ostatnia ryba – odkryjemy, że nie można jeść pieniędzy". Gospodarstwo Piotra stało się przestrzenią niezliczonych spotkań i warsztatów ekologicznych. Wspólnie z sąsiadami ceniącymi bogactwo przyrodnicze naszego skrawka świata organizował akcje na rzecz ochrony alei warmińskich i prace badawcze dotyczące ich zagrożonej biosfery. Jako aktywista warmińsko-mazurskiego oddziału Greenpeace ściągał do Godek najważniejsze autorytety ruchów ekologicznych z Polski, a także i Europy na dyskusje i seminaria i sam był dla nich cennym partnerem do rozmowy.

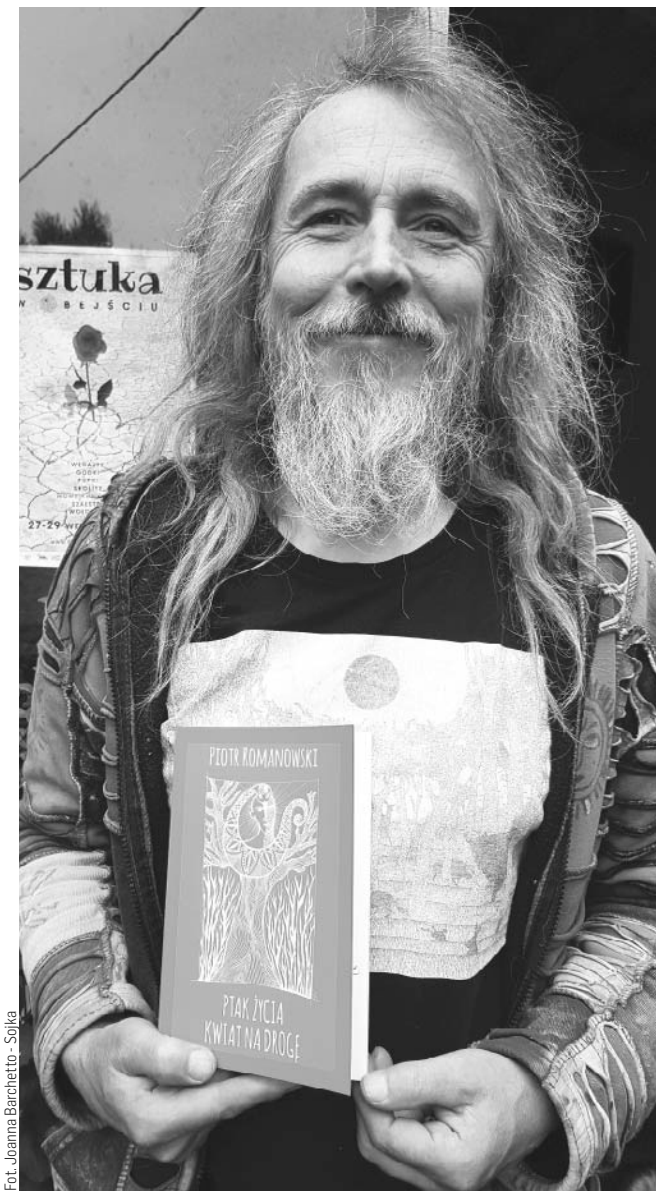

Fot. Joanna Barchetto - Sojka

Był człowiekiem-instytucją, równocześnie pozostał rolnikiem uprawiającym niewielkie gospodarstwo i dbającym o krowę Butlę, swoje psy i o swoje kury przygarnięte z hodowli przemysłowej.

Współczucie. Współodczuwanie. W czasie akcji obrony Puszczy Białowieskiej przywiązał się do Harvestera, kombajnu ścinającego drzewa, potem napisał: „przyszli nad ranem / krzyk piły warkot / nie mam wprawy w nienawiści / nie w gniewie staram się być mistrzem / wolę być / jak zapach i szelest liści / jak kwiat / jak woda (...)". Spędził dwie doby na dachu gmachu Ministerstwa Środowiska z grupą działaczy Greenpeace umieszczających tam ogromny transparent wzywający do ochrony Puszczy. Po powrocie przyznał: „Bałem się". W tym właśnie była jego siła.

Kim był? Wspominając Piotra, chciałoby się pisać o Życiu. O sile przenikającej po równo ludzi, zwierzęta i rośliny. Owej sile, która powoduje kiełkowanie, wzrastanie i ruch, niezależnie od gatunku. O sile niedającej się niczym uciszyć ani uładzić. Piotr płynął strumieniem Życia i na przekór wszystkiemu zmienił rzeczywistość, zmienił nas. Był budowniczym. Pozostawia po sobie gmach ludzkich przyjaźni i dobrych intencji.

Żegnaj, Piotrze!

ERDMUTE SOBASZEK

ZA DOMY I MIESZKANIA PŁACĄ GOTÓWKĄ

W ocenie biur nieruchomości mieszkania w Olsztynie – zarówno nowe, jak i te z rynku wtórnego – są drogie. Metr kwadratowy nowego mieszkania kosztuje średnio 8,5 tys. zł, na rynku wtórnym to koszt 7,5 tys. zł. Mimo to kupujących lokale, i to za gotówkę, nie brakuje.

Pośrednicy obrotu nieruchomościami, z którymi rozmawialiśmy, są zgodni co do tego, że ceny mieszkań w Olsztynie są wysokie. Średnia cena metra kwadratowego nowego mieszkania wynosiła w ostatnim kwartale ubiegłego roku 8,5 tys. zł, a na rynku wtórnym – 7,5 tys. zł. — Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że od wielu lat w Olsztynie i regionie zarobki należą do najniższych w kraju, ceny te są dla wielu osób zaporowe — mówi właścicielka biura Dom Polski Nieruchomości Jolanta Zorena.

— Odkąd wzrosły ceny kredytów, zniknęły z mojego biura młode małżeństwa, które przez lata na kredyt kupowały zwykle 2-3 pokojowe mieszkania. Teraz klientów kupujących mieszkania na kredyt praktycznie nie mam. Ci, którzy kupują lokale – czy to dla siebie, czy inwestycyjnie – płacą gotówką — dodała. Największym zainteresowaniem cieszą się 2-3 pokojowe mieszkania, których średnia cena wynosi 430 tys. zł. To 80 proc. transakcji.

Używane mieszkania za gotówkę kupują zarówno mieszkający w Olsztynie, jak i osoby, które mieszkają i pracują za granicą. Są osoby, które za gotówkę kupują 2-3 mieszkania naraz. Znikomy odsetek klientów – kupujących i wynajmujących – stanowią Ukraińcy.

Do biura Olsztyńskie Centrum Nieruchomości w minionym tygodniu zgłosił się pierwszy klient zainteresowany tanim, rządowym kredytem na zakup mieszkania (oprocentowanie ma wynieść 2 proc.). — Poprosił, by zarezerwować mu lokal do lipca, gdy będzie mógł skorzystać z tańszego kredytu, niż te, które teraz oferują banki. U nas w biurze praktycznie wszystkie transakcje dokonywane są za gotówkę — wyjaśnia właścicielka tego biura Agnieszka Kobs.

Lidia Beresińska z Biura Warmia Brokers zauważyła, że notowany w ostatnim czasie znaczny wzrost rat kredytowych spowodował, że na wtórnym rynku nieruchomości w Olsztynie i okolicach pojawiło się wiele lokali osób, które przeszacowały swoje zdolności spłacania kredytu. — Sprzedawane są nowe lub dopiero co wyremontowane domy, mieszkania. Wielu sprzedających jest skłonnych do większej negocjacji ceny, byle sprzedać nieruchomość i pozbyć się kredytu. Widziałam oferty sprzedaży domów, których cena spadła nawet o 100 tys. złotych — powiedziała. Jolanta Zorena zauważyła, że ze względu na wysokie ceny wiele ogłoszeń o sprzedaży lokali należy traktować „wyłącznie w kategoriach ofertowych".

Ze względu na niedostępność kredytów wielu deweloperów budujących w Olsztynie spowolniło prowadzone inwestycje. Dwóch dużych deweloperów z regionu odmówiło rozmowy, mówiąc, że „każda zła wiadomość jeszcze pogarsza ich sytuację". Beresińska powiedziała, że od ręki można kupić nowe mieszkania np. w centrum Olsztyna za 10-11 tys. zł za metr kw. — Te mieszkania nie znajdują nabywców, cena jest zbyt wysoka — powiedziała Beresińska i dodała, że na rynku pierwotnym w niektórych częściach miasta można kupić metr mieszkania już za 6,4 tys. zł, ale i one sprzedają się wolno.

Słabiej niż w czasie pandemii sprzedają się domy – w ich ocenie wpływ na to także ma niedostępność kredytów.

Trudna sytuacja panuje w Olsztynie także na rynku dotyczącym lokali usługowych. — Ze względu na bardzo wysokie koszty utrzymania ci, którzy mogli, porezygnowali z biur. Kto tylko może, pracuje z domu. Nie ma chętnych na lokale usługowe, czynsze i koszty najmu poszybowały bardzo wysoko — powiedziała Jolanta Zorena.

Joanna Kiewisz-Wojciechowska/PAP

eprasa.pl 2d5ec50b01

KRAKOWSKI KOPERNIK „POD KRZAKAMI”

W Krakowie są aż trzy pomniki Kopernika, i paradoksalnie są dość dobrze „ukryte”. Gdy zwiedzamy Kraków, mało kto nawet je zauważy. Dzisiaj opowiem o jednym z nich, których schowano przed krakusami i turystami. To już siódma część naszego cyklu „Kazimierz Wosiek na tropie wizerunków Mikołaja Kopernika”.

Pomnik z brązu zaprojektowany przez Cypriana Godebskiego (1835-1909) – autora m.in. pomnika A. Mickiewicza w Warszawie – przedstawia młodzieńca z rozwianymi włosami w stroju żaka, stojącego na granitowym cokole, w którym wmontowane są cztery marmurowe tablice z napisami w języku łacińskim poświęcone pamięci astronoma, w rękach Kopernik trzyma astrolabium. Pomnik został w 1900 r. uroczyście odsłonięty na dziedzińcu Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, w ramach obchodów 500-lecie odnowienia Uniwersytetu. Całość uzupełniały dopasowane do neogotyckiej architektury dziedzińca cztery marmurowe kolumny, również zaprojektowane przez Godebskiego.

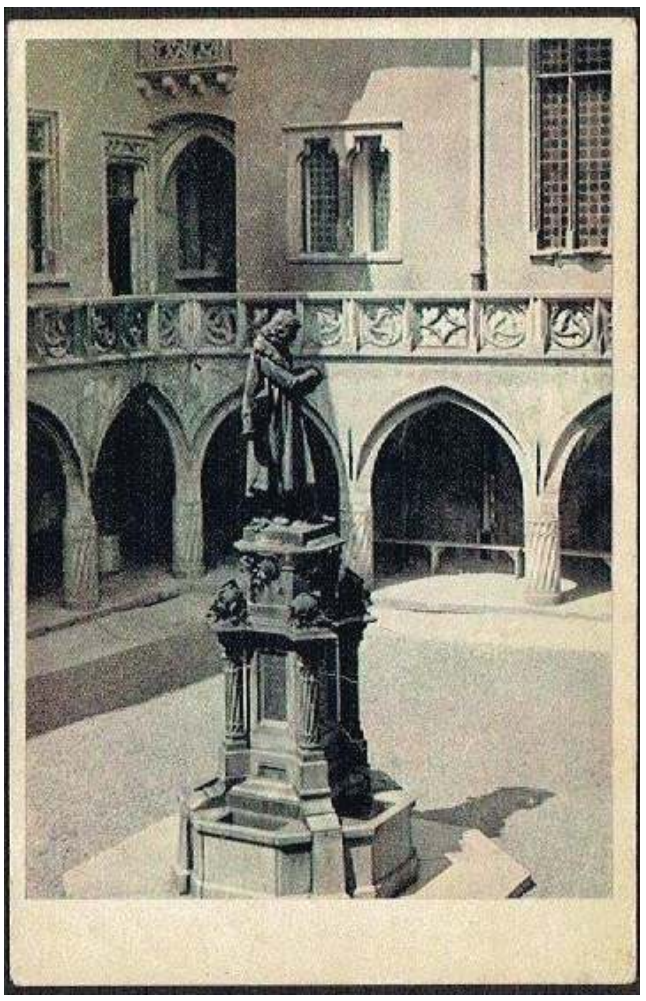

Pierwszy raz na polskim znaczku wykorzystano ten pomnik w wydanej w kwietniu 1945 roku serii: Zabytki Krakowa. Znaczek o nominale 3 zł wydrukowany został w nakładzie 5-milionowym. Jego cechą charakterystyczną jest gruby i szorstki satynowy papier. Niedługo potem, bo już w październiku 1946 roku pomnik został upamiętniony na jednym z trzech znaczków wydanych w serii: Komisja Edukacji Narodowej. Cała ta seria została wydrukowana przez szwajcarską firmę Helio-Courvoissier La Chaux-de-Fonds, wg projektu Edmunda Bartłomiejczyka (1885-1950), profesora warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zastosowano też oczywiście inny papier, biały niepowlekany z niebieskimi włóknami. Znaczek wyemitowano w 100 tys. nakładzie, o bardzo ciekawym nominale 6 zł + 24 zł. Dla wyraźnego pokazania różnic znaczki przedstawione są z Katalogu Polskich Znaczków.

Na załączonych widokówkach pochodzących z lat 20. XX wieku widać pomnik z dwóch stron, stojący na dziedzińcu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wartość historyczna tego widoku jest olbrzymia. Tak pomnik stał do 1953 r., kiedy to podczas przebudowy dziedzińca został przeniesiony na obecne miejsce, przed Kolegium Witkacego przy ul. Podwale u wylotu ulicy Gołębiej. Całkowicie na uboczu, w dodatku przesłonięty od strony ulicy drzewami.

CO SIĘ STAŁO?

Wielce zasłużony dla kultury polskiej historyk sztuki, w latach 1951-1976 dyrektor Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Karol Estreicher (1906-1984), pochodzący z rodu Estreicherów, rodziny naukowców i humanistów osiadłych w Krakowie od 1782 r., nazywanej „najstarszą rodziną w Polsce, którą by można określić mianem inteligencji miejskiej” (wg prof. Stanisława Kota) w ramach przebudowy Collegium Maius uznał, że trzeba przenieść pomnik Godebskiego z dziedzińca, gdyż jak to określił dosłownie: „Chcę przenieść Kopernika, bo to brzydki pomnik”. Oczywiście, jak głosi sentencja łacińska – de gustibus non est disputandum (o gustach się nie dyskutuje), tym bardziej z takim autorytetem. Można domniemywać jedynie, że wpływ na decyzję prof. K. Estreichera miały naciski z „góry”. Był to okres socrealizmu i nie ceniono zbytnio ani sztuki neogotyckiej, ani sztuki okresu Młodej Polski.

Reakcja mieszkańców Krakowa była symptomatyczna, powstał wówczas popularny wierszyk:

„Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię
Polskie wydało go plemię
A Estreicher z dziekanami
Wstawili go pod krzakami”.

O tym, jak zachowana jest w Krakowie pamięć o byłym miejscu pomnika, świadczy też niepozorna z pozoru kartka pocztowa (z kaktusem w znaku opłaty). Gdy jeszcze nie wgłębiłem się w historię pomnika, traktowałem ją normalnie – ot, kartka ze stemplem kopernikańskim. Gdy się jednak przypatrzymy, zauważymy, że na rysunku stempla pocztowego z 1971 r. przedstawiono pomnik M. Kopernika na dziedzińcu Collegium Maius! Nie jest to wbrew pozorom byle co – przy projektowaniu stempli pocztowych stosuje się ścisłe uregulowania. Dopuszczalne są stylizacje, modyfikacje – w tym przypadku jednak jest to coś innego. Szczególnie że stempel stosowany był podczas Wystawy Znaków Pocztowych – Kraków 71, zorganizowanej przez Polski Związek Filatelistów, który przywiązuje dużą uwagę do tego rodzaju szczegółów.

Z tej całej historii można wysnuć parę wniosków: w Krakowie szanowało i szanuje się prof. K. Estreichera i jego dorobek i jednocześnie bardzo szanuje się tradycję oraz jednocześnie – co też charakterystyczne – łamie się wszelakie konwenanse i schematy. **KAZIMIERZ WOSIEK**

To już siódma część naszego cyklu: Kazimierz Wosiek na tropie wizerunków Mikołaja Kopernika

eprasa.pl 2d5ec50b01

NIE KLIKAJ W LINKI BEZ ZASTANOWIENIA

Rośnie obawa Polaków przed kradzieżą danych, a 34 proc. otwiera załączniki od nieznanych nadawców i klika w linki od nich — wskazano w raporcie Biura Informacji Kredytowej. 41 proc. z nich zetknęło się z próbami kradzieży danych.

W sieci zagrożone są nasze dane osobowe, prywatność i pieniądze; możemy też zostać wykorzystani do ataku na organizację, w której pracujemy, o czym przekonało się o 4 na 10 Polaków — podkreślili eksperci Biura Informacji Kredytowej (BIK).

Z raportu na temat cyberbezpieczeństwa, w którym wykorzystano badania Quality Watch przeprowadzone na zlecenie Biura Informacji Kredytowej (BIK) wynika, że rośnie obawa Polaków, iż padną ofiarą kradzieży w wyniku wyłudzenia ich danych. Wiosną ubiegłego roku wykorzystania informacji o sobie przez przestępców bało się 54 proc. ankietowanych, a jesienią – 64 proc. — Z jednej strony narasta świadomość problemu, a z drugiej poprawia się skuteczność przestępców — zwróciła uwagę Aleksandra Stankiewicz-Billewicz z BIK. Dodała, że zdarza się im wprawdzie rozsyłać przetłumaczone przez automat, niezbyt wiarygodne maile, ale potrafią wykazać się również wyrafinowanymi technikami.

Jak przestrzegł Andrzej Karpiński, szef bezpieczeństwa Grupy BIK, wchodząc do sieci, należy przede wszystkim sprawdzić, z kim mamy do czynienia, czyli dokładnie przyjrzeć się adresowi, z którego została wysłana wiadomość. — Będzie przypominać ten, z którego korespondencję przesyła nam zaufana firma, ale nie będzie taki sam. I już na tym wstępnym etapie wielu atakowanych niestety oddaje pole przestępcom — stwierdził.

BIK w ramach badania o cyberbezpieczeństwie przeprowadziło ankietę o tym, jak radzimy sobie z rozpoznawaniem adresów stron, które nie budzą zaufania. — Poprawnie rozwiązało go jedynie 20 proc. ankietowanych — wyjaśniła Stankiewicz-Billewicz. Według cytowanego w raporcie badania „Threat Landscape 2022" przygotowanego przez Agencję UE ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA) ataki wykorzystujące socjotechnikę, podstępem nakłaniające do otwierania złośliwych dokumentów, plików lub wiadomości e-mail, odwiedzania stron internetowych, to 60 proc. wszystkich naruszeń cyberbezpieczeństwa.

Eksperci przestrzegli, że jest to zagrożenie nie tylko dla użytkowników prywatnych, ale niebezpieczeństwo dla organizacji – przestępcy mogą w ten sposób zdobyć dostępy do wewnętrznej sieci instytucji, poczty, aplikacji czy wreszcie do danych jej klientów. Wykorzystują phishing (fałszywe maile, komunikaty na portalach społecznościowych), smishing (fałszywe wiadomości na telefon) i inne taktyki socjotechniczne nakłaniając pracowników do otwarcia niebezpiecznych załączników lub podania danych uwierzytelniających do kont i systemów — zaznaczył Karpiński.

Fot. pixabay.com

Zamiast działać odruchowo, zachowujmy dystans do wszelkiego rodzaju linków i załączników w mailach

WEDŁUG DANYCH CERT PRZYTOCZONYCH PRZEZ BIK UBIEGŁYM ROKU W POLSCE ZOSTAŁO ZGŁOSZONYCH NIEMAL 35 TYS. TEGO TYPU ATAKÓW, O JEDNĄ TRZECIĄ WIĘCEJ NIŻ W 2021 R.

— Dla przestępców cenne są dane, na podstawie których są w stanie zaciągnąć na nasze konto różne zobowiązania finansowe — przestrzegła Stankiewicz-Billewicz. — Mogą wypożyczyć samochód, wziąć kredyt czy podpisać długoterminową umowę abonamentową z operatorem telefonii komórkowej, a otrzymanego w zamian smartfona sprzedać; a my zostaniemy z długiem, którego nie zaciągaliśmy. Możemy się od tego uwolnić, jeśli skierujemy sprawę do sądu, a on nam uwierzy i unieważni umowę. Jednak zanim się zorientujemy, że padliśmy ofiarą oszustwa, możemy mieć kontakt z windykatorami czy komornikiem — stwierdziła ekspertka.

Zgodnie z raportem BIK 11 proc. z nas doświadczyło wycieku danych osobowych, a 41 proc. zetknęło się z różnymi próbami wyłudzenia nie tylko przez kradzież danych.

Zagrożeniem jest też włamanie na nasze konto bankowe. Aby do tego doszło, przestępcy muszą jednak uzyskać od nas informacje dotyczące logowania, a bez dodatkowej weryfikacji nie dokonają przelewu. — Mogą wyłudzić od nas niezbędne dane albo zainstalować nam złośliwe oprogramowanie, które pozwoli na śledzenie naszych poczynań w sieci i wyczyszczenie rachunku — zwrócił uwagę Andrzej Karpiński.

Wskazał, że „zmorą" dużych i małych firm, ale też przypadkowych użytkowników są programy szyfrujące dyski. Pobieramy taki np. poprzez otwarcie załącznika w mailu czy kliknięcie linku. — W zamian za odszyfrowanie firmowego dysku przestępcy żądają pieniędzy. Najgorsze w tym procederze jest to, że zapłacenie okupu nie zawsze kończy się rozwiązaniem problemu. Zostajemy z zaszyfrowanymi dyskiem i bez pieniędzy — wskazał.

Jak zaznaczył, warto o tym przypominać, bo 34 proc. z nas otwiera załączniki od nieznanych nadawców i klika w linki od nich. — Nie jest prawdą, że ofiarami cyberprzestępców padają tylko osoby słabo radzące sobie z nowymi technologiami. Każdy z nas może się nią stać, wystarczy działanie w pośpiechu, bez zastanowienia, czasami z ciekawości czy zwykła chwila roztargnienia — przestrzegł szef bezpieczeństwa Grupy BIK.

Aby chronić nasze dane przed cyberprzestępcami, należy – jak przypomnieli eksperci – unikać stosowania jednego hasła do wielu serwisów. — Stosujmy hasła długie, które jednocześnie są dla nas łatwe do zapamiętania — radziła ekspertka BIK. Należy też używać programów chroniących urządzenia przed atakami. — Może to być nawet domyślny bezpłatny program, który mamy wraz z systemem operacyjnym. Ważne, aby był włączony i codziennie aktualizowany automatycznie — podkreśliła.

Warto też uważać na reklamy oraz ankiety czy bardzo atrakcyjne oferty pracy. Nie należy podawać żadnych danych osobowych ani informacji finansowych.

Dokładnie czytajmy i sprawdzajmy adresy URL. Zamiast działać odruchowo, zachowujmy dystans do wszelkiego rodzaju linków i załączników w mailach – nie klikajmy w nie bez zastanowienia.

MAGDALENA JARCO/PAP

MOIM POPISOWYM DANIEM JEST SŁONA TARTA

Małgorzata Ohme: Bardzo dobrze umiem piec ciasta. Robię wspaniałą szarlotkę, sernik, podobno najlepsze ciasto marchewkowe i słoną tartę.

Prezenterka zapewnia, że gotowanie – nawet dla dużej liczby osób – nie sprawia jej żadnego problemu. Lubi bowiem spędzać czas w kuchni i oddawać się kulinarnym szaleństwom. Jej popisowym daniem jest chociażby słona tarta, którą potrafi przygotować na wiele różnych sposobów. Jeśli natomiast chce wypróbować jakiś nowy przepis, który podejrzała w telewizji czy w internecie, to w przypadku wątpliwości dzwoni po pomoc do znajomych kucharzy i oni instruują ją krok po kroku.

Małgorzata Ohme przyznaje, że chętnie wraca do smaków dzieciństwa i tych potraw, które gościły na stole w jej rodzinnym domu. Mimo upływu lat to dla niej wciąż niepowtarzalne doznania kulinarne.

– Ja w ogóle jestem taka swojska. Pochodzę z rodziny, gdzie się miało starą polską kuchnię. Uwielbiam skwarki, jajecznicę ze skwarkami, kiełbaskę, kotlety mielone, typowe polskie zupy. Jak jadę do domu i zostaję uraczona taką lokalną kuchnią, to to jest ekstra – mówi Małgorzata Ohme.

– Lubię gotować i też ostatnio coraz więcej przyjaźnię się z różnymi kucharzami: z Andrzejem Polanem, z Beatą Kartowicz, z Michelem Moranem, podpatruję ich, jestem uczniem największych, więc coraz więcej wiem. A poza tym jedzenie to też jest pasja mojego życia. Kocham jeść, więc nie mam wyjścia, muszę gotować – mówi.

Raz wychodzi jej coś lepiej, innym razem gorzej, ale w sytuacjach kryzysowych ma ten komfort, że

Fot. newseria.pl

może zadzwonić do swoich znajomych kucharzy i oni zawsze służą jej dobrą radą.

– Dzwonię na przykład do Darii Ładochy i mówię: „Daria, ta twoja grzybowa tajska to było coś najlepsze na świecie. Proszę cię o wskazówki". Bardzo często jest tak: zapytam Andrzeja Polana, zapytam Beatę Kartowicz. Ja jestem z nimi cały czas na wideo – mówi.

W przypadku bardziej wyszukanych dań Małgorzata Ohme konsultuje się z kulinarnymi mistrzami. Natomiast jest wiele takich potraw czy smakołyków, które potrafi przygotować sama, bez żadnych podpowiedzi.

– Bardzo dobrze umiem piec ciasta, robię wspaniałą szarlotkę, sernik, podobno najlepsze ciasto marchewkowe. Moje dzieci mówią, że robię najlepsze makarony, to są przeróżne wariacje. Ale chyba moim popisowym daniem jest tarta słona czterowarstwowa i też mam różne wersje tej tarty. Ale mogę powiedzieć, że jak moja córka miała komunię wiele lat temu, to zamiast zamówić w restauracji, to zrobiłam 12 tart dla gości. Sama opędzlowałam całe przyjęcie komunijne – dodaje prezenterka.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

eprasa.pl 2d5ec50b01

16 MARCA

HERMANN GANSWINDT – SZALENIEC CZY WIZJONER?

Olsztyn

Postać i działalność Hermanna Ganswindta – jedynego Warmiaka-wynalazcy, mającego krater swego imienia na Księżycu. Prelekcja Rafała Bętkowskiego.

Zajezdnia trolejbusowa, godz. 17:00. Wstęp wolny

16 MARCA

Spotkanie autorskie Iryny Betko i Zbigniewa Chojnowskiego

Olsztyn

Spotkanie autorskie Iryny Betko i Zbigniewa Chojnowskiego połączone z prezentacją książki „24. wiersze ukraińskie i polskie". Spotkanie poprowadzi Igor Hrywna.

Godz. 13:15, Biblioteka Uniwersytecka UWM, ul. Oczapowskiego 12B.

Fot. mat. org.

16 MARCA

„Codzienne życie, niecodzienne sprawy w Prusach w czasach Kopernika"

Olsztyn

Spotkanie z Mariuszem Moritzem, przewodnikiem turystycznym, regionalistą i znawcą militariów. Wydarzenie organizowane w ramach cyklu: „Rozmowy o dziedzictwie kulturowym Warmii i Mazur".

Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

17 MARCA

W wiosennym nastroju...

Olsztyn

Benedykt Błoński – dyrygent (40-lecie pracy artystycznej), Chór CANTORES VARMIENSES, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Jagienka Perlikiewicz-Kass – prowadzenie koncertu | Program: cz. I utwory Johanna Sebastiana Bacha, cz. II – Pejzaże muzyczne Warmii i Mazur – WIOSNA (PRAWYKONANIE utworu Tomasz Szymuś i Bartosz Wąs).

Fot. mat. org.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

17 MARCA

Wernisaż wystawy „Co się komu śni"

Olsztyn

Podczas wernisażu odbędzie się spotkanie z autorami prac – członkami Stowarzyszenia ARS et LIBER.

Planeta 11, godz. 16. Wstęp wolny

18 MARCA

Game Mistress RPG

Olsztyn

Sesje RPG w kobiecej odsłonie.

Planeta 11, godz. 14:30 - ok.19:00. Wstęp wolny

18 MARCA

KONCERT WIEDEŃSKI 3

Olsztyn

Orkiestra Księżniczek - znakomici soliści, wspaniałe kreacje wokalne, międzynarodowy balet, projekcje multimedialne, a przede wszystkim pierwsza na Świecie Orkiestra Księżniczek! Zabrzmią najpiękniejsze wiedeńskie melodie oraz największe przeboje z repertuaru światowego. To wszystko do zobaczenia i usłyszenia w całym kraju podczas ogólnopolskiej trasy koncertowej!

Fot. mat. org.

Godz. 17.00/20.00, sala koncertowa Filharmonii.

18 MARCA

Baby Filharmonia – dla dzieci do 1,5 roku

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

Fot. mat. org.

Godz. 9.30, 10.30, 11.30, sala koncertowa Filharmonii.

18 MARCA

Chindogu – sztuka tworzenia zbędnych wynalazków

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na kreatywne warsztaty inspirowane japońską sztuką Chindogu. Chindogu to sztuka tworzenia niepotrzebnych wynalazków. Dla przyjemności, na przekór wszechobecnej projektozie i zalewającej nas produktozie. To sztuka obnażająca nasz konsumpcjonizm i pęd ku komercjalizacji, która nie przypadkiem rozwinęła się właśnie w Japonii - będącej w światowej czołówce zgłaszanych patentów.

Godz. godz. 12:00, Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały.

18 MARCA

Wojciech Orliński: Kopernik. Rewolucje

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na spotkanie autorskie z Wojciechem Orlińskim wokół jego najnowszej książki „Kopernik. Rewolucje".

Godz. godz. 17:00, Sala pod Amfiteatrem. Wstęp wolny

19 MARCA

Transmisja z Metropolitan Opera – Wagner „Lohengrin"

Olsztyn

„Lohengrin" Wagnera powraca do Met po 17 latach, w nowej, klimatycznej inscenizacji François Girarda. Yannick Nézet-Séguin poprowadzi orkiestrę, obsadzie zaś przewodniczyć będzie tenor Piotr Beczała w tytułowej roli tajemniczego rycerza.

Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii.

19 MARCA

367. rajd pieszy Zdobywamy Siedmiomilowe Buty

Olsztyn

Koło Rodzinne Laurencja zaprasza na kolejny rodzinny rajd pieszy z cyklu Zdobywamy Siedmiomilowe. Zbiórka uczestników o godzinie 9.50 na przystanku MPK Uniwersytet-Rektorat (dojazd autobusami miejskimi linii 109 i 136). Trasa: Uniwersytet-Rektorat MPK - Kortowo - Słoneczny Stok - Stary Dwór MPK o długości 4 km. W trakcie rajdu odbędzie się konkurs na najładniejszą marzannę wykonaną przez uczestników z materiałów biodegradowalnych (np. papier, włókna roślinne, drewno, słoma, siano) - przewidziane nagrody.

Zakończenie rajdu około godziny 11.30 na pętli autobusowej Stary Dwór (linie autobusowe nr 103 i 109). Rajd poprowadzi przodownik PTTK Mariusz Wiżynis-Gawroński.

Wstęp wolny

21 MARCA

Wiosna i Wielkanoc - warsztaty wielkanocne

Olsztyn

W pierwszej części zajęć dowiemy się o powrotach ptaków, początku roku wegetacyjnego, o tym, co niegdyś robiono, by przywołać wiosnę. Będziemy mówić też o Wielkanocy, zwyczajach i świątecznych przysmakach. W drugiej części zajęć uczestnicy wykonają, według dawnego zwyczaju ozdobę: „Gaik-Maik", na przywołanie wiosny. Czas trwania 60 minut, prowadzenie Beata Błażejewicz-Holzhey.

Godz. 09.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

23 MARCA

Dobrosława „Aljas" Król: Akademia Pana Flexa

Olsztyn

MOK serdecznie zaprasza na wystawę Dobrosławy „Aljas" Król „Akademia Pana Flexa". „Akademia Pana Flexa" to połączenie wystawy oraz koncertu. Aljas zaprezentuje w przestrzeni Galerii Dobro prace, w których otwarcie krytykuje instytucje sztuki. Autorka przedstawia swoje działania od rozpoczęcia edukacji na ASP do stania się dyplomowaną i niezależną artystką.

Prace, które powstawały od pierwszego roku studiów do kilku miesięcy po uzyskaniu magistra, skupiają się na wyrażeniu rozczarowania systemem. Jest to zbiór jawnych sprzeciwów wobec szkolnictwa oraz hierarchii artystycznego światka. Dobrosława Król uwzględnia na nich nie tylko krytykę instytucji, ale także samej siebie - jako uczestnika tej struktury. Aljas w intermedialny sposób przedstawia swoje postulaty: poprzez video, dźwięk, performance, instalację oraz w końcu występ muzyczny.

Wydarzeniem uzupełniającym „Akademię Pana Flexa" będzie koncert „Pisze się przez J", który odbędzie się w sobotę 25 marca o godz. 21, również w Galerii Dobro.

Dobrosława „Aljas" Król: absolwentka ASP w Warszawie na Wydziale Sztuki Mediów. Zajmuje się przede wszystkim video artem, grafiką oraz sztuką intermedialną. Ponadto raperka otwarcie reprezentująca społeczność LGBT. W swojej twórczości porusza głównie tematykę queer, zagadnienia społeczno-kulturowe oraz wątki feministyczne.

Galeria Dobro, godz. 18:00. Wstęp wolny

24 MARCA

Koncert symfoniczny – Mendelssohn, Haydn, Beethoven

Olsztyn

Wojciech Rodek – dyrygent, Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek – sopran, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Piotr Matwiejczuk – prowadzenie koncertu | Program m.in.: Feliks Mendelssohn-Bartholdy – Uwertura koncertowa Cisza morska i szczęśliwa podróż D-dur op. 27, Joseph Haydn – Scena di Berenice, Hob. XXIVa:10, Ludwig van Beethoven – Aria Ah! Perfido na sopran i orkiestrę op. 65, VII Symfonia A-dur op. 92.

Fot. mat. org.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

24 MARCA

Koncert zespołu Big Cyc

Olsztyn

Wspólnie świętujmy 35-lecie istnienia i tworzenia tej nieprzeciętnej kapeli.

Godz. 20:00 w Auli im. Anny Wasilewskiej przy ul. Kościńskiego 11.

24 MARCA

Dolce Vita

Olsztyn

Otwarte spotkanie z językiem i kultura włoską – pokaz filmu produkcji włoskiej.

Planeta 11, godz. 19. Wstęp wolny

24 MARCA

Koncert: Vibracje

Olsztyn

Koncert zespołu, którego twórczość jest zakorzeniona w muzyce rockowej, choć można w niej odnaleźć także elementy jazzu, hip-hopu, muzyki etnicznej, a nawet współczesnej muzyki klasycznej.

Sala pod Amfiteatrem, godz. 19:00.
Bilety: 30 zł (przedsprzedaż) / 40 zł (w dniu koncertu).

eprasa.pl 2d5ec50b01

Krzyżówka klasyczna z hasłem

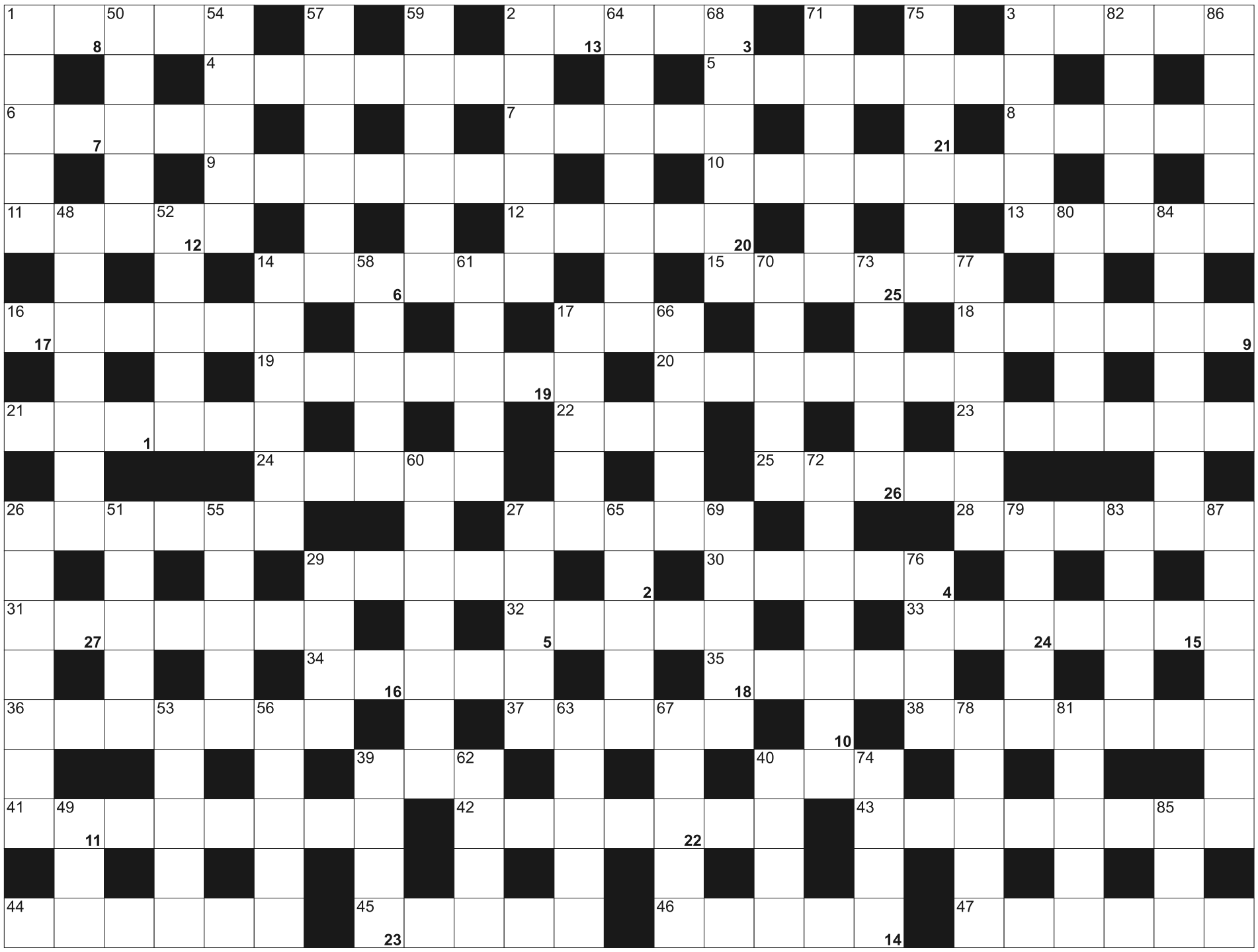

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

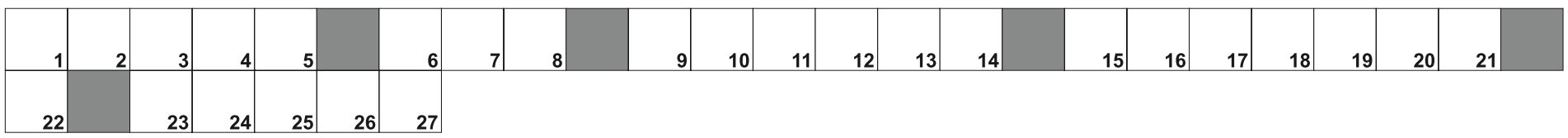

POZIOMO: 1) z przynętą na ryby; 2) narząd oddechowy człowieka; 3) kołderka niemowlaka; 4) przebywał w krainie Liliputów; 5) Polacy za granicą; 6) przedsiębiorstwo, zakład; 7) rodzaj literacki; 8) poetycka nazwa Francji; 9) pod prześcieradłem; 10) ściereczka; 11) skowronek borowy; 12) książka w wersji elektronicznej; 13) styl pływacki; 14) jednostka ciśnienia; 15) afrykańskie bydło, watussi; 16) jej stolicą Bruksela; 17) niemiecki samochód; 18) Harry, bohater książek J.K. Rowling; 19) ustalone ceremonie praktyk religijnych; 20) twórczynie; 21) w środku wiśni; 22) droga dla pociągu; 23) fachowcy, specjaliści, biegli w temacie; 24) antylopa grzywiasta z Etiopii; 25) zatrzymuje fusy; 26) imię córki Paula McCartneya; 27) podłużna plama lub zaciek; 28) imię niemoralnego Graya; 29) Jan dla przyjaciół; 30) półpustynna wyżyna w Izraelu; 31) flaszka; 32) wyspa na M. Północnym u wybrzeża Szwecji; 33) element pocisku; 34) okładany na treningu przez boksera; 35) komenda w judo, walczyć dalej; 36) drzewo po obróbce w tartaku; 37) imię Newtona, odkrywcy prawa powszechnego ciążenia; 38) choroba stale występująca w danej okolicy; 39) grecka litera, po dzecie; 40) brany na muszkę; 41) czysty klej kostny; 42) człowiek niezwykle uzdolniony; 43) królowa angielska 1952-2022; 44) nogi jelenia; 45) władca z pierwszej polskiej dynastii; 46) "żegnaj" po włosku; 47) słuchowy lub fotograficzny

PIONOWO: 1) andrut; 2) słony obwarzanek w kształcie ósemki; 3) brany w podróż; 14) stan w Brazylii z Kurytybą; 17) miasto z Operą Śląską; 26) akcja dywersyjna; 27) domena Stocha i Murańki; 29) wyspa z Dżakartą; 39) Wyatt, słynny rewolwerowiec; 40) tlenek węgla, trujący gaz; 48) część maszyny; 49) Elżbieta dla przyjaciół; 50) Albrecht, niemiecki malarz i grafik epoki renesansu; 51) kwas plus alkohol; 52) pieje o świcie; 53) magia; 54) jaszczurka z kolcami; 55) pacynki i marionetki; 56) gangsterski partner Bonnie; 57) anatema, ekskomunika; 58) kazanie Buddy; 59) w kociej kuwecie; 60) technika graficzna, wypukła; 61) kolczasty sukulent z Meksyku; 62) strzelał do Jana Pawła II; 63) najwyższy punkt na niebie; 64) ubiór służbowy; 65) iluzja, urojenie, omam; 66) Szwed (dawniej); 67) wyspa u wybrzeży Wenezueli; 68) na oku pirata; 69) cenna staroć; 70) na notatki; 71) z domem na plecach; 72) mieszkają w Inguszetii; 73) duży statek morski; 74) klocki z Danii; 75) ekranowe wcielenie Fijewskiego; 76) nie miasta; 77) drobna rola; 78) złamała ją kózka; 79) kompres; 80) dusi alergika; 81) tarcza Zeusa; 82) popularne pieczywo; 83) pochrzyn, tropikalna roślina pnąca; 84) wybitna rola stworzona przez aktora; 85) angielska herbata; 86) miś z Australii; 87) wodospad na granicy Kanady i USA

SUDOKU

	2	4				6		
8	9	5	6			2		4
	7			2	1			
6		2			4			1
4		7	9		2			3
	1				5			2
7			1	9				5
					6	1		8
			2					6

770

7				6		8	5	
4					3		2	9
3			9			6		7
		8	1		2	7	3	
	6							4
1	2					5	9	
	3							5
8	1	5	4			9		2
		4	8	9			6	

771

3	2				4			
	5					4	8	1
	8		5		9			
			9	1	8		6	4
5		1	4	7		9	3	8
	4	9		3		7		2
7				4				
	1		7				2	
		2	8		3		4	

772

eprasa.pl 2d5ec50b01

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

BYCZKI mięsne LM do rozrodu, 608-452-972

MECHANIKA do naprawy sprzętu rolnego, 608-452-972

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 608-452-972

PRACOWNIKA lub małżeństwo do gospodarstwa rolnego z zamieszkaniem, okolice Ełku, 608-452-972

STRÓŻA do gospodarstwa w okolicach Ełku z możliwością zamieszkania, 608-452-972

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZOOTECHNIKA, okolice Ełku. 608-452-972

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

KOPARKA woda, kanalizacja drenaże, 605-898-541

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

POLBRUK, 602-401-309

SPRZEDAM kręgi, 605-898-541

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel. 601-612-068, Węgorzewo, tel. 539-448-102.

produkty rolne

ZIEMNIAKI irga, denar, (89)645-81-64

GAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

31419opb1-A 2x2-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że 14 marca 2023 r. odeszła nasza Kochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p. **Wacława Trylewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 marca 2023 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Rozalii w Kieźlinach. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Kondukt żałobny rozpoczniemy od bocznej bramy (od strony Kieźlin). Wdzięczna Bogu za Dar Jej Życia rodzina

60923opb1-a -P

Z wiarą i nadzieją życia wiecznego zawiadamiamy, że 14 marca 2023 r. odszedł do Boga ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Stanisław Mieczysław Bezdziecki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 marca 2023 r. o godz. 9.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego przy ul. Dworcowej, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

61223opb1-a -P

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

380-mp-otbr-6786a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy że 14 marca 2023 r. odszedł od nas w wieku 80 lat nasz kochany Mąż Tata Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Zbigniew Czuryłło

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 18 marca 2023 r. o godzinie 11.30 w kaplicy przy kościele Jana Chrzciciela w Jonkowie, o godzinie 12:00 zostanie odprawiona msza święta żałobna, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

hd160323-a -C

Spoczęły pracowite ręce, opadły na oczy powieki
przestało bić najlepsze serce, grób ciemny skrył Cię na wieki

Z głębokim żalem zawiadamiamy że 14 marca 2013 r. odeszła w wieku 99 lat do domu Pana nasza kochana Mama Teściowa Babcia i Prababcia

ś. † p.

Weronika Wołczkiewicz
sybiraczka

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 17 marca 2023 r. o godzinie 10.30 modlitwą różańcową w kościele NMP Królowej Męczenników w Wójtowie, po której zostanie odprawiona msza święta żałobna, skąd nastąpi wyprowadzenie na cmentarz parafialny w Klebarku Wielkim

Pogrążona w smutku rodzina

hd160323-b -C

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
1987

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

SACRUM

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Panu

Andrzejowi Góreckiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Nadleśniczy i pracownicy Nadleśnictwa Stare Jabłonki

61023opb1-a -P

Koleżance

Magdalenie Kalecie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Urzędu Miasta Olsztyna

59523opb1-a-M

eprasa.pl 2d5ec50b01

HAALAND WCIĄŻ MA PRZED SOBĄ CEL

PIŁKA NOŻNA\\\ Trener Manchesteru City Pep Guardiola był zachwycony Erlingiem Haalandem, który zdobył pięć bramek w meczu Ligi Mistrzów z RB Lipsk (7:0), ale zarazem rozczarowany Julią Roberts, bo słynna aktorka kibicuje Manchesterowi United.

22-letni Norweg został trzecim piłkarzem whistorii - po Lionelu Messim i Luizie Adriano - który w jednym meczu Ligi Mistrzów strzelił tyle goli. Być może poprawiłby jeszcze dorobek, ale Guardiola zdjął go z boiska w 63. minucie. - Gdyby osiągnął ten kamień milowy, mając tylko 22 lata, jego życie stałoby się nudne, więc teraz będzie miał cel na przyszłość. Dlatego dokonałem zmiany – wyjaśnił Guardiola. Dodajmy, że jeszcze żaden zawodnik w historii Ligi Mistrzów nie zdobył sześciu bramek w jednym meczu.

Norweg pobił za to kilka innych rekordów: został najmłodszym piłkarzem w historii, który zdobył w LM 30 goli. Obecnie ma ich na koncie 33 i w dodatku potrzebował na to zaledwie 25 meczów, najmniej w historii. Haaland został też najlepszym strzelcem Manchesteru City w sezonie, zdobywając łącznie 39 bramek, o jedną więcej od Tommy'ego Johnsona w rozgrywkach 1928/29.

- MOJĄ SUPERMOCĄ JEST STRZELANIE GOLI. MÓWIĄC SZCZERZE NIE SĄDZIŁEM, ŻE DZISIAJ STRZELĘ ICH TAK DUŻO. PO PROSTU STARAŁEM SIĘ TRAFIĆ DO SIATKI. POWIEDZIAŁEM GUARDIOLI, ŻE CHCIAŁBYM ZDOBYĆ PODWÓJNEGO HATTRICKA, ALE CO MOGĘ ZROBIĆ? - ROZŁOŻYŁ RĘCE HAALAND.

Guardiola wywalczył z Manchesterem City 11 trofeów, m.in. cztery mistrzostwa Anglii, lecz nie wygrał jeszcze Ligi Mistrzów. Najbliżej celu był w 2021 roku, gdy w finale w Porto „The Citizens" przegrali 0:1 z Chelsea Londyn.

Co dla hiszpańskiego szkoleniowca oznaczałoby zwycięstwo w tych rozgrywkach? Odpowiedź Guardioli zaskoczyła dziennikarzy: - Mam w życiu troje idoli: Michaela Jordana, Tigera Woodsa i Julię Roberts. Kilka lat temu Julia Roberts przyjechała do Anglii, kiedy Manchester United nie był mocny, my byliśmy lepsi. Ona przyjechała jednak do Manchesteru United, nie przyjechała do nas. Nawet jeśli wygram, nic nie zmieni tego, że Julia Roberts nie przyjechała zobaczyć się z nami.

Fot. PAP/EPA

Erling Haaland - norweska maszyna do strzelania goli

O ile w Manchesterze gole padały średnio co 13 minut, o tyle w Porto kibice nie zobaczyli ani jednego. W efekcie do ćwierćfinału awansował Inter, który dwa tygodnie temu w Mediolanie wygrał 1:0. Porto było jednak bliskie doprowadzenia do dogrywki w doliczonym czasie, bo w odstępie kilkunastu sekund gości przed stratą bramki uratowały słupek i poprzeczka. Spotkanie w Porto sędziował Szymon Marciniak.

W ubiegłym tygodniu awans wywalczyły Chelsea Londyn, Benfica Lizbona, Bayern Monachium i AC Milan. Po oddaniu gazety do druku zakończyły się wczorajsze mecze Real Madryt - Liverpool (5:2) i Napoli - Eintracht Frankfurt (2:0).

Losowanie ćwierćfinałów i półfinałów odbędzie się 17 marca. Finał zaplanowano na 10 czerwca w Stambule. (PAP)

* Dzisiaj zostaną rozegrane rewanżowe mecze 1/8 finału Ligi Europy. O ćwierćfinał powalczą m.in. drużyny z Polakami w składzie: Arsenal Londyn (Jakub Kiwior), Juventus Turyn (Wojciech Szczęsny, Arkadiusz Milik), Roma (Nikola Zalewski) i Feyenoord Rotterdam (Sebastian Szymański).

W 1/8 finału uczestniczą zwycięzcy grup LE oraz drużyny, które wygrały dwumecze barażowe z udziałem ekip z drugich miejsc LE i trzecich miejsc w grupach Ligi Mistrzów.

Losowanie par ćwierćfinałowych i potencjalnych zestawień w półfinałach - w piątek. Finał obecnej edycji Ligi Europy odbędzie się 31 maja w Budapeszcie.

>>> Program rewanżowych meczów 1/8 finału Ligi Europy, czwartek, g. 18.45: Freiburg - Juventus Turyn (pierwszy mecz 0:1), Fenerbahce Stambuł - FC Sevilla (0:2), Feyenoord Rotterdam - Szachtar Donieck (1:1), Betis Sewilla - Manchester United (1:4); **godz. 21:** Union Saint-Gilloise - Union Berlin (3:3), Ferencvaros Budapeszt - Bayer Leverkusen (0:2), Arsenal Londyn - Sporting Lizbona (2:2), Real Sociedad - AS Roma (0:2). **PAP, DRYH**

NAJLEPSI STRZELCY LIGI MISTRZÓW 2022/23

10 - Erling Haaland (Manchester City)
8 - Mohamed Salah (Liverpool)
7 - Kylian Mbappe (Paris Saint-Germain)
6 - Joao Mario (Benfica)
Vinicius Junior (Real Madryt)
5 - Robert Lewandowski (FC Barcelona)
Rafa Silva (Benfica)
Mehdi Taremi (FC Porto)

CZARNECKI O SPORCIE

PRAWDZIWE GWIAZDY SPORTU I METEORY RANKINGÓW

Warto dziś powiedzieć parę słów gorzkiej prawdy o dwóch obliczach współczesnego sportu. Oto brytyjska tenisistka o rumuńskich korzeniach Emma Raducanu przed dwoma laty jako pierwsza w historii tenisistka grająca w kwalifikacjach do US Open sensacyjnie wygrała ten turniej i wkroczyła na tenisowy Olimp. Zeszły sezon miała totalnie nieudany, a mimo to brytyjskie media oraz pracujące na jej rzecz firmy PR-owskie uczyniły z niej największą gwiazdę światowego tenisa, mimo że numerem jeden była polska zwyciężczyni Roland Garros (kolejny raz po dwóch latach) Iga Świątek. Dla niektórych dziennikarzy i „ekspertów" nieważne były punkty zdobyte na korcie i zwycięstwa w Wielkim Szlemie – ważne było tylko to, aby za wszelką cenę, bez żadnego związku z wynikami, namolnie promować tenisistkę z Wielkiej Brytanii, która wygrała rok wcześniej wielkoszlemowy turniej po wielu latach całkowitej posuchy dla Albionu i Wysp Brytyjskich.

Obie panie spotkały się w tym roku na prestiżowym US Open w Indian Wells. Mecz zaczął się niedługo po wpół do piątej rano naszego czasu i jak ktoś zaspał, to przespał, bo mecz był więcej niż krótki. Właściwie nie mecz, tylko tenisowy łomot 6-3, 6-1. Była to druga mistrzyni US Open, którą pokonała na tym turnieju Polka. Zresztą mniejsza o szczegóły, bo nie one są tu najważniejsze. Chodzi mi bowiem w gruncie rzeczy o coraz częściej powtarzające się w światowym, do cna skomercjalizowanym sporcie zjawisko, gdzie wynik sportowy, realna rywalizacja na korcie, boisku, stadionie, pływalni schodzi na plan dalszy. Przykładem tego były idiotyczne rankingi różnych tenisowych gremiów za zeszły rok, gdzie trener najlepszej „rakiety świata" Tomasz Wiktorowski nie był w ogóle uwzględniany, a przecież przyczynił się do jej sukcesów. A nie był uwzględniany, bo był... Polakiem. Podobnie w tych rankingach nie zawsze wygrywała Polka, mimo że uzyskała dwa razy więcej punktów od zawodniczki „numer dwa" w oficjalnej klasyfikacji ATP. Dziwoląg? Owszem. Niesprawiedliwość? Jak najbardziej. A jednocześnie rzeczywistość. Możemy się tylko pocieszać, że na końcu do historii przechodzą ci, co wygrywają w sportowym realu, a nie jako produkty agencji marketingowych. Na szczęście!

RYSZARD CZARNECKI

SPORT W TV

* **Biathlon.** Puchar Świata w Oslo: bieg sprinterski mężczyzn (15.15 TVP Sport)
* **Golf.** Turniej Valspar Championship (19 Eurosport 2)
* **Koszykówka.** Liga chińska: Shanxi - Beikong (12.35 Sportklub); Energa Basket Liga: Grupa Sierleccy Czarni Słupsk - King Szczecin (17.20 Polsat Sport Extra); Euroliga : Żalgiris Kowno - Olympiakos Pireus, Villeurbanne - Panathinaikos Ateny (18.55, 20.55 Polsat Sport News)
* **Piłka nożna.** Liga słoweńska: Tabor Sezana - Gorica, Mura - FC Koper (15, 17.30 Sportklub)
* **Siatkówka.** Liga Mistrzyń, mecz ćwierćfinałowy: Fenerbahce Opet Stambuł - A.Carraro Imoco Conegliano (16.50 Polsat Sport News); PlusLiga: GKS Katowice - Trefl Gdańsk (17.30 Polsat Sport); Liga Mistrzów, rewanżowy mecz ćwierćfinałowy: Trentino Itas - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (20.20); I liga: P2L Leonardo Avia Świdnik - AZS AGH Kraków (20.30 Polsat Sport Extra)

Fot. archiwum

* **Piłka ręczna.** Superliga kobiet : Piotrcovia Piotrków Trybunalski - Eurobud JKS Jarosław (17.55 TVP Sport)
* **Skoki narciarskie.** Puchar Świata w Lillehammer (16.30, 17.45 TVN, 16.30 Eurosport)
* **Tenis.** Turniej WTA w Indian Wells (19, 21 Canal+ Sport); turniej ATP w Indian Wells (23, 1.30 Polsat Sport). **DRYH**

eprasa.pl 2d5ec50b01

WARMIA: WYGRANA ALBO SPADEK

PIŁKA RĘCZNA\\\ Po przerwie spowodowanej meczami reprezentacji na parkiet wracają podopieczni Karola Adamowicza. W 19. kolejce Ligi Centralnej w sobotę w Biskupcu Warmia Energa Olsztyn podejmie Nielbę Wągrowiec. Początek meczu o godz. 18.

Historia spotkań z sobotnim rywalem sięga jeszcze czasów gry Warmii w Superlidze. Potem oba zespoły rywalizowały w I lidze, a teraz - po reorganizacji rozgrywek - w Lidze Centralnej. W poprzednim sezonie wyżej notowani byli olsztynianie, którzy ostatecznie zajęli 11. miejsce, a tuż za nimi uplasował się wtedy zespół z Wągrowca. W obecnych rozgrywkach to Nielba gra skuteczniej, bo na swoim koncie ma już osiem zwycięstw, w tym również 32:30 nad Warmią Energą. Liderami drużyny trenera Bartosza Świerada byli wtedy Igor Drzazgowski (9 bramek) i Dariusz Widziński (7). Obecnie Drzazgowski z dorobkiem 102 trafień w 18 meczach zajmuje trzecią pozycję z klasyfikacji najlepszych strzelców. Natomiast Widziński plasuje się na 37. miejscu (60 bramek/17 meczów), a podzielił ich jeszcze Karol Przychodzeń (9. miejsce: 89/18). Warto nadmienić, że powrót po kontuzji zaliczył w trakcie sezonu Paweł Gregor, który w poprzednich rozgrywkach królował na liście strzelców. Po stronie Warmii Energi wciąż najskuteczniejszy jest natomiast Marcin Malewski (12. miejsce: 82/18).

W 17. KOLEJCE OLSZTYNIANIE POKONALI W BISKUPCU ZAGŁĘBIE, DZIĘKI CZEMU PRZERWALI SERIĘ 13 PORAŻEK Z RZĘDU. CO PRAWDA TYDZIEŃ PÓŹNIEJ TRZEMA BRAMKAMI PRZEGRALI WE WROCŁAWIU ZE ŚLĄSKIEM, ALE JEST SZANSA, ŻE W SOBOTĘ WARMIA ENERGA BĘDZIE W STANIE WYGRAĆ CZWARTY MECZ W OBECNYM SEZONIE.

Niestety, kontuzja wykluczyła z gry Dawida Reichela, a po rekonwalescencji jest Marcin Laskowski. W tej sytuacji dużo większa rola przypadnie Aleksandrowi Pindzie. Trener Karol Adamowicz wciąż pracuje nad poprawą formy swoich zawodników. M.in. dlatego ostatnia przerwa w rozgrywkach została wykorzystana na rozegranie meczu kontrolnego, w którym olsztynianie pokonali Juranda Ciechanów, wicelidera grupy C I ligi. Sparing zapewne dostarczył olsztyńskiemu szkoleniowcowi sporo materiału do przemyślenia, a ma o czym myśleć, bo to właśnie podczas tego meczu kontuzji doznał Dawid Reichel, ofensywny lider zespołu. W tej chwili nie wiadomo, jak długo młody rozgrywający będzie dochodził do zdrowia.

Fot. Anna Kajat

Jeśli olsztynianie w sobotę przegrają, wtedy jedną nogą będą już w I lidze

Bez wątpienia jego nieobecność jest olbrzymim osłabieniem Warmii, tym bardziej że dla gospodarzy będzie to mecz z gatunku tych za sześć punktów. Miejsca i czasu na błędy już nie ma, bo każda kolejna porażka będzie milowym krokiem w stronę I ligi.

- Jeśli przegramy z Wągrowcem, to będziemy już w I lidze - nie ma wątpliwości Marcin Malewski.

- DO ROZEGRANIA ZOSTANIE NAM CO PRAWDA JESZCZE SIEDEM MECZÓW, WIĘC MATEMATYCZNE SZANSE NA UTRZYMANIE JESZCZE BĘDZIEMY MIELI, ALE TRZEBA PAMIĘTAĆ, ŻE W KOŃCÓWCE SEZONU GRAMY Z LIDEREM, WICELIDEREM ORAZ ZESPOŁAMI Z TRZECIEGO, PIĄTEGO I SIÓDMEGO MIEJSCA, WIĘC O PUNKTY W TYCH MECZACH BĘDZIE JESZCZE TRUDNIEJ NIŻ W SOBOTĘ.

By myśleć o pozostaniu w Lidze Centralnej, koniecznie musimy pokonać Nielbę, Przemyśl oraz Anilanę i jeszcze musimy liczyć na to, że uda się nam sprawić jakąś niespodziankę w konfrontacji z zespołami z czołówki ligowej tabeli - kończy Marcin Malewski.

Organizatorzy tradycyjnie zadbali o najmłodszych kibiców, którzy po sobotnim meczu będą mogli potrenować z zawodnikami w ramach Kids Camp powered by Energa. Mecz na żywo będzie transmitowany na portalu ww.insports.tv

*** Inne mecze 19. kolejki:** Zagłębie Handball Team Sosnowiec - Olimpia MEDEX Piekary Śląskie, MKS Wieluń - Śląsk Wrocław Handball, Autoinwest Żukowo - KPR Legionowo, Padwa Zamość - Handball Stal Mielec, AZS-AWF Biała Podlaska - Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź, Budnex Stal Gorzów - ORLEN Upstream SRS Przemyśl. **DRYH**

PO 18 KOLEJKACH

1. Legionowo	46	564:434
2. Stal M.	42	539:478
3. AZS-AWF	40	525:464
4. Śląsk	35	531:512
5. Stal G.	31	464:449
6. Olimpia	29	514:493
7. Padwa	27	470:468
8. Żukowo*	24	492:497
9. Wieluń	22	497:521
10. Nielba	22	487:557
11. Zagłębie*	20	498:525
12. Anilana	18	473:523
13. Przemyśl	10	501:566
14. Warmia	**9**	**473:541**

* mecz zaległy

MECZE WARMII

* Warmia Energa - Nielba
* KPR Legionowo - Warmia Energa
* Warmia Energa - Stal Mielec
* Anilana Łódź - Warmia Energa
* Warmia Energa - Upstream Przemyśl
* Budnex Stal Gorzów - Warmia Energa
* Warmia Energa - AZS AWF Biała Podlaska
* Padwa Zamość - Warmia Energa

O PIŁCE

*** Zlatan Ibrahimović** został powołany do reprezentacji Szwecji na marcowe mecze eliminacji mistrzostw Europy 2024 z Belgią i Azerbejdżanem. Napastnik AC Milan może zostać najstarszym piłkarzem, który w nich wystąpi i pobić rekord włoskiego bramkarza Dino Zoffa. W dniu spotkania z Belgią, czyli 24 marca w Sztokholmie, Ibrahimović będzie miał 41 lat, pięć miesięcy i 21 dni. Zoff był młodszy o trzy miesiące i jeden dzień, gdy rozgrywał ostatni mecz eliminacji ME, 29 maja 1983 roku przeciwko... Szwecji.
Zlatan rozegrał ostatnio trzy mecze w Milanie, wchodząc z ławki rezerwowych i czuje, że jest w formie, mimo że długo nie grał. W tym kontekście sądzę, że może on wnieść coś nowego, szczególnie na murawie, ale także poza nią - skomentował selekcjoner reprezentacji Janne Andersson.
Ibrahimović wrócił do drużyny narodowej w 2021 roku po pięcioletniej przerwie, ale nie udało mu się razem z kolegami zakwalifikować do ubiegłorocznych mistrzostw świata w Katarze. Po raz ostatni grał w zespole Trzech Koron 29 marca 2022 roku w przegranym 0:2 meczu z Polską. W tym decydującym o awansie do mundialu spotkaniu słynny Szwed wszedł na boisko w Chorzowie w 80. minucie.
*** Cristiano Ronaldo** w kolejnym meczu nie zdobył bramki, a na dodatek otrzymał żółtą kartkę i po raz pierwszy od przeprowadzki do Arabii Saudyjskiej został zmieniony, ale jego drużyna Al-Nassr w ćwierćfinale Pucharu Króla i tak pokonała 3:1 zespół Abha. W ostatnich sekundach pierwszej połowy Portugalczyk miał okazję do kontrataku, lecz łotewski sędzia Andris Treimanis zakończył grę. Ronaldo ze złością chwycił piłkę, a następnie ją odbił, za co został ukarany żółtą kartką. Grał do 87. minuty, gdy jego miejsce na boisku zajął najlepszy strzelec ligi Brazylijczyk Anderson Talisca. W ubiegłym tygodniu zdenerwowany Ronaldo kopał butelki z wodą po przegranym 0:1 meczu z Al-Ittihad na szczycie ligi saudyjskiej.
W styczniu 38-letni Portugalczyk podpisał dwuipółletni kontrakt z Al-Nassr za ok. 200 mln euro - tym samym Ronaldo został wyżej wyceniony niż 30 procent Lotosu, który także został kupiony przez Saudów.
- Obecność Ronaldo daje przeciwnikom motywację do rozegrania przeciwko niemu meczu życia – stwierdził Rudi Garcia, trener Al-Nassr.

Fot. PAP/EPA

Cristiano Ronaldo nie ma ostatnio dobrej passy

PAP, DRYH

eprasa.pl 2d5ec50b01

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (37)

W Toruniu Roman Chodara zdobył dwa brązowe medale, w Olsztynie zakończył się popularny cykl biegowy, w Ełku zamknięto miejskie lodowisko, a dzisiaj w Katarze Krzysztof Hołowczyc rozpocznie rywalizację w Pucharze Świata rajdów terenowych.

Fot. Zbigniew Woźniak

Olsztyn, ulica Głowackiego: kiedyś tu było rżysko, potem hala sportowa i basen, a teraz wszystko wróciło do stanu pierwotnego

Fot. archiwum domowe

68-letni Roman Chodara na najniższym stopniu podium halowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski mastersów. W Toruniu reprezentant Runners Team Kętrzyn zdobył brązowe medale w biegach na 1500 i 3000 m

Fot. Kacper Kirklewski

W niedzielę w Olsztynie odbył się piąty bieg cyklu City Trail z Nationale-Nederlanden. Uroczyste zakończenie imprezy zaplanowano na 21 marca, ale niektórzy już teraz trenują przed następną edycją cyklu

Fot. Kacper Kirklewski

Fot. archiwum teamu

Polska załoga Krzysztof Hołowczyc-Łukasz Kurzeja od dzisiejszego 10-kilometrowego prologu rozpocznie rywalizację na trasie Qatar International Baja - jest to druga runda Pucharu Świata w rajdach terenowych. W zawodach weźmie udział 47 załóg z 31 krajów

Fot. archiwum domowe

Fot. MOSiR Ełk

Do 12 marca w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Ełku można było korzystać z lodowiska. Podczas sezonu odwiedziło je 20 319 gości, co oznacza wzrost o ponad 40 procent w porównaniu do poprzedniego sezonu!
Lodowisko w Ełku wznowi działalność w listopadzie

eprasa.pl 2d5ec50b01

W ĆWIERĆFINALE LIGI MISTRZÓW SIATKARZY ZAKSA ZAGRA DZISIAJ WE WŁOSZECH Z TRENTINO ITAS (G. 20.30). W PIERWSZYM MECZU MISTRZ POLSKI WYGRAŁ 3:2.

500 METRÓW NIE WYBACZA BŁĘDÓW

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE\\\ Magdalena Smędzik z Giżycka zadebiutowała na uniwersjadzie i mistrzostwach świata juniorów, jednak 20-letnia reprezentantka Polski oczekiwała nieco lepszych wyników. Szczególnie na 500 m, czyli swoim koronnym dystansie.

Pochodząca z Giżycka panczenistka, która specjalizuje się w sprincie, ma za sobą trudny sezon. Z jednej strony Magdalena Smędzik może być dumna, bo reprezentowała Polskę w najważniejszych juniorskich imprezach na świecie, ale jednocześnie 20-latka zdaje sobie sprawę, że nie pokazała w tych startach pełni swoich możliwości, a jej plany pokrzyżowały m.in. choroby. Młoda zawodniczka ma do wyrównania rachunki z samą sobą, więc motywacji do ciężkiej pracy w najbliższych miesiącach nie powinno jej zabraknąć.

– Sprinterskie starty na 500 metrów mają to do siebie, że nie wybaczają błędów – mówi Magdalena Smędzik. – To musi być pełen gaz od samego startu, a w dodatku bieg trzeba dobrze poskładać technicznie. Każdy najmniejszy błąd kosztuje cenne ułamki sekund, a to przekłada się na niższe pozycje. Najbardziej żałuję pięćsetki na mistrzostwach świata juniorów w Inzell w Niemczech. Bardzo dobrze wystartowałam, ale źle weszłam w łuk, wytraciłam prędkość i zajęłam 13. miejsce (czas 40.39 s, zwyciężyła Włoszka Serena Pergher z czasem 38,61 s – red). Takich biegów, gdzie mogłam zrobić coś lepiej, było więcej. Liczyłam, że będę biła rekordy życiowe, które dałyby wyższe pozycje, ale ten sezon stał u mnie jednak pod znakiem chorób. Zaczęło się od wyjazdu do Finlandii, gdzie na przełomie listopada i grudnia rywalizowaliśmy w Pucharze Świata juniorów, a ja czułam się bardzo źle i dostałam mocne leki.

KAŻDE TAKIE OSŁABIENIE ORGANIZMU, KAŻDY OPUSZCZONY TRENING LUB START ZOSTAWIA PO SOBIE ŚLAD W ORGANIZMIE I ZABURZA CYKL, KTÓRY MAMY DOKŁADNIE ROZPISANY, BY BYĆ W OPTYMALNEJ FORMIE NA NAJWAŻNIEJSZE ZAWODY.

Fot. archiwum domowe

Magdalena Smędzik w zakończonym sezonie reprezentowała Polskę na mistrzostwach świata juniorów i uniwersjadzie

W klasyfikacji końcowej Pucharu Świata juniorów na 500 m Magdalena Smędzik zajęła 10. miejsce, biorąc udział w kilku zawodach w Finlandii i Niemczech. Ponadto próbowała swoich sił na 1000 i 1500 m, ale na tych dystansach jej oczekiwania nie były tak duże. Polki z bardzo dobrej strony pokazały się w drużynowej rywalizacji sprinterskiej, zajmując drugie miejsce w klasyfikacji generalnej Puchar Świata.

Na styczniową uniwersjadę do Lake Placid Magdalena Smędzik pojechała jako studentka Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie już przy pierwszej nadarzającej się okazji. Z kolei na debiut na MŚJ musiała dłużej poczekać. Dwa lata temu sezon został zaburzony przez pandemię Covid-19 i mistrzostw nie rozegrano. Z kolei w poprzednim sezonie panczenistka z Giżycka zrobiła wymagane minimum, ale tuż przed zawodami miała pozytywny wynik testu na koronawirusa, więc została w kraju. Cel osiągnęła dopiero przy trzecim podejściu, choć celowała wyżej niż miejsca w drugiej dziesiątce.

W zakończonym sezonie 20-latka startowała tylko w zawodach międzynarodowych jako reprezentantka Polski. W rywalizacji młodych panczenistów w kraju nie mogła brać udziału - był to efekt decyzji Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, który latem nałożył na nią roczną karencję. Było to pokłosie nieudanej próby zmiany barw klubowych.

– Żałuję mistrzostw Polski, bo miałam do obrony kilka tytułów – mówi Magdalena. – Choć formalnie byłam w tym sezonie niezrzeszona, to cały czas korzystałam z pomocy zakopiańskich trenerów Marka Pandyry i Dariusza Stanucha, którym jestem naprawdę wdzięczna. Ostatnie miesiące kosztowały mnie bardzo dużo. Niby jeździłam na najważniejsze imprezy, ale czułam, że nie jestem w optymalnej formie i było to widać na lodzie. Mam nadzieję, że kolejny sezon będzie lepszy. Po zakończeniu zawieszenia chcę związać się z SNPTT Zakopane. Potrzebuję klubu, który szkoli na dobrym poziomie, umożliwia udział w obozach, starty w kraju i za granicami. To duży komfort psychiczny potrzebny zawodowemu sportowcowi, który mierzy w wysokie cele.

Pierwsze tygodnie po zakończonym sezonie Magdalena Smędzik chce przede wszystkim wykorzystać do nadrobienia zaległości na krakowskiej AWF, gdzie studiuje od jesieni. Cały czas musi też dbać o dobrą formę, bo przygotowania do pierwszego seniorskiego sezonu rozpocznie już w maju. W lipcu zaplanowane są pierwsze treningi na lodzie, a pierwszej starty nowego sezonu we wrześniu.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

eprasa.pl 2d5ec50b01